

Sygn. akt I ACa 448/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lutego 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SA Małgorzata Gawinek (spr.) SA Ryszard Iwankiewicz
Protokolant:	sekr.sądowy Emilia Startek

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa S. S.

przeciwko A. D. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 5 kwietnia 2016 roku, sygn. akt I C 188/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 stycznia 2015 roku i oddala powództwo w pozostałym zakresie;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. odstępuje od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego należnymi pozwanej.

Małgorzata Gawinek Edyta Buczkowska-Żuk Ryszard Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 448/16

UZASADNIENIE

Powód S. S. 22 września 2014 (k.10) wniósł pozew do Sądu Rejonowego w Stargardzie o zasądzenie od pozwanej A. D. (1) kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Podał, że strony żyły ze sobą w związku nieformalnym od roku 2000 do 16 września 2013. Powód zamieszkując z pozwaną w domu należącym do jej rodziny, pracując zagranicą, wpłacał swoje zarobki na konto bankowe pozwanej, bowiem wspólnie prowadzili gospodarstwo

domowe. Były to środki przeznaczone na utrzymanie, remont i modernizację domu należącego do pozwanej. Powód podał, że poniósł koszt zakupu mebli oraz sprzętu RTV-AGD, w tym: lodówki – 2.000 zł, komputerów – 4.500 zł, sypialni – 4.000 zł, kanapy w salonie – 1.000 zł, szafy do przedpokoju – 600 zł, mebli do salonu – 1.500 zł, telewizora – 2.000 zł, mebli kuchennych i płyty grzewczej – 2.000 zł, paneli – 4.000 zł, kanapy do pokoju dziecięcego – 1.000 zł, mebli do pokoju dziecięcego – 1.500 zł. Łączny koszt zakupu mebli w ocenie powoda wyniósł 25.000 zł, z czego domaga się zasądzenia **12.500 zł**. Ponadto, powód wskazał, że strony wspólnie kupiły samochód marki M. (...), którego cena giełdowa wynosi 8.000 zł oraz samochód D. (...) rok produkcji 1990, którego cena giełdowa wynosi 3.000 zł, z czego powód domaga się od pozwanej kwoty **5.500 zł**. Z tytułu oszczędności zgromadzonych na wspólnym koncie bankowym powód domaga się kwoty **15.000 zł**, z tytułu kosztów remontu i dobudowy domu położonego w D. - **25.000 zł**. Oprócz wyżej wymienionych składników majątkowych oraz poniesionych nakładów, powód zażądał od pozwanej kwoty **4.000 zł**, w tym 2.500 zł tytułem kosztów postawienia gołębnika i 1500 - zakupu gołębi rasowych; a także kwoty **50.000 zł** z tytułu wzrostu wartości nieruchomości po remoncie. Zaznaczył, że poniósł także koszty wynagrodzenia pracowników i koszt postawienia ogrodzenia w kwocie **15.000 zł**, które to także składają się na kwotę 100.000 zł. Powód wskazał, że wzywał pozwaną do zapłaty pieniędzy i zwrotu zagarniętych gołębi, ale odmówiła; obecnie, w ocenie powoda, pozwana wyraża zgodę na zapłatę kwoty 27.000 zł.

Postanowieniem z 6 listopada 2014 sprawa została przekazana do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie zgodnie z właściwością miejscową i rzeczową.

Pozwana A. D. (1) wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Przyznała, że przez kilkanaście lat żyła z powodem w konkubinacie i że wspólnie zamieszkiwali w domu należącym do jej ojca, że prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, a powód przekazywał jej środki na utrzymanie domu. Remont domu jednakże w niewielkim stopniu był finansowany ze środków pieniężnych przekazywanych przez powoda i pozwana zwróciła już powodowi środki za ten remont. Zakwestionowała wartość ruchomości wskazanych w pozwie oraz zakres i wysokość nakładów, które powód zgodnie z jego wersją miał ponieść na remont mieszkania ojca pozwanej. Zaprzeczyła, aby wraz z powodem wykonali dobudówkę w domu jej ojca, kupowali wspólnie pojazdy oraz aby posiadali jakiegokolwiek wspólne środki na rachunku bankowym. Odmówiła zwrotu równowartości gołębnika, podając, że nigdy nie chciała, aby został on wybudowany i nie jest jej do niczego potrzebny. Podała, że zaproponowała powodowi, aby zabrał ruchomości które chce, w tym sprzęt RTV albo AGD. Wskazała, że w trakcie trwania związku pracowała i stać ją było na zakup pojazdów, mebli oraz pomoc ojcu w remoncie jego domu. Lodówkę i płytę kupił jej ojciec, natomiast na zakup mebli do sypialni środki przekazała jej matka. Pozwana zaprzeczyła, aby doszło do zawarcia ugody pomiędzy nią, a powodem oraz aby uznała jego roszczenie do kwoty 27.000 zł. Potwierdziła, że podpis na przedstawionej przez powoda ugodzie jest jej, podała jednak, że do porozumienia nie doszło, gdyż powód nie podpisał ugody, bo gdy tylko złożyła podpis na propozycji ugody, powód wyrwał jej dokument twierdząc, że nie zgadza się na jego podpisanie. Powód wielokrotnie wskazywał różne kwoty tytułem rekompensaty jego wkładu w remont i wyposażenie domu ojca pozwanej. Chciała podpisać załączoną do pozwu ugodę, aby powód raz na zawsze dał jej spokój, czuła się osaczona przez powoda i chciała zakończyć ten etap w życiu. Dlatego też, w celu polubownego załatwienia sprawy zgodziła się początkowo zapłacić powodowi kwoty wskazane w tym dokumencie. Powód wielokrotnie ją nękał i groził, interweniowała w tej sprawie Policja, toczyły się również postępowania przygotowawcze. Pozwana wskazała, że ogrodzenie wykonał jej ojciec, że nie ma także podstaw do żądania przez powoda kwoty 50.000 zł tytułem podwyższenia wartości nieruchomości po remoncie. Odnośnie roszczenia o zwrot ewentualnych nakładów na nieruchomość, to pozwana podniosła zarzut przedawnienia wskazując, że powód opuścił mieszkanie 16 września 2013, zaś pozew złożył 22 września 2014. Zaznaczyła także, że stroną pozwaną w zakresie roszczenia o zwrot nakładów powinien być jej ojciec, bowiem w czasie kiedy przeprowadzane były remonty, dom był własnością jej ojca, który obecnie nie żyje, a sprawy spadkowe po nim nie są uregulowane.

Wyrokiem z 5 kwietnia 2016 Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo (pkt I) i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Sąd ten ustalił, że strony żyły ze sobą w konkubinacie od około 2000 roku. Gdy poznali się, pozwana uczęszczała jeszcze do szkoły średniej. Początkowo razem

mieszkali u matki pozwanej E. D., w jej mieszkaniu w P., gdzie nie musieli ponosić żadnych kosztów utrzymania mieszkania; (...) urodziła się córka stron W. S. (1).

Powód przekazywał środki na koszty wspólnego gospodarstwa domowego i koszty utrzymania małoletniej córki, które pochodziły z przyznanego powodowi zasiłku z opieki społecznej, a ponadto z pracy dorywczej – działalności handlowej.

Pozwana od 2 września 2002 do 31 marca 2006 była zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy w Zakładzie (...) w P., na stanowisku pracownika biurowego – fakturzystki, przy czym od 28 marca 2003 do 27 marca 2006 przebywała na urlopie wychowawczym. W 2003 roku strony zakupiły wspólnie samochód osobowy marki D. (...), rok produkcji 1999. Pojazd ten został zarejestrowany na pozwaną jako właściciela, jednakże był on użytkowany przez obie strony. Częściowo środki na zakup tego pojazdu w wysokości około 2.000 zł pochodziły od matki chrestnej pozwanej, która najpierw pożyczyła stronom pieniądze na zakup samochodu, a następnie zrezygnowała z ich zwrotu. Samochód ten strony posiadały przez cały okres funkcjonowania konkubinatu.

Po narodzinach córki stron, matka pozwanej E. D. pracowała za granicą. Wyjeżdżała do pracy do Niemiec na okresy 3-miesięczne. Po trzech miesiącach wracała do domu na przerwę 2-3 miesięczną. W Niemczech pracowała opiekując się starszymi osobami, miesięcznie zarabiała, w przeliczeniu na polską walutę, około 4.000 zł, oprócz tego, w Polsce pobierała zasiłek przedemerytalny w wysokości około 800 zł miesięcznie. W tym czasie strony wraz z córką nadal mieszkali w jej mieszkaniu w P., nie płaciły za utrzymanie mieszkania, ani nie uiszczały E. D. żadnych należności z tytułu korzystania z jej mieszkania. Ponadto E. D. przekazywała w tym czasie pozwanej różne kwoty - około pięciu razy w ciągu roku przekazywała jej kwoty od 2.000 do 5.000 zł. Sąd Okręgowy ustalił, że pożycie pomiędzy stronami nie układało się już wtedy najlepiej; dość często dochodziło pomiędzy nimi do kłótni, o których E. D. informowali sąsiedzi po jej powrocie z pracy do domu. Niejednokrotnie sama była także świadkiem kłótni między stronami. Ponadto, powód zachowywał się w tym czasie niewłaściwie wobec E. D..

Gdy strony mieszkali jeszcze w mieszkaniu matki pozwanej, przed 2006 rokiem, zakupiły wspólnie telewizor za kwotę 1.790 zł oraz komputer stacjonarny.

Gdy córka stron W. miała rozpocząć naukę w zerówce, strony podjęły decyzję o wyremontowaniu poddasza w domu w D., przy ulicy (...), w którym mieszkał ojciec pozwanej. Wówczas powód zaczął wyjeżdżać do pracy zagranicę. W Wielkiej Brytanii powód pracował trzykrotnie, w tym jeden raz z pozwaną. Za każdym razem były to okresy kilkumiesięczne, obejmujące sezon zbierania szparagów. Każdorazowo podczas wyjazdu powód zarobił i przywiózł do Polski 11.000 – 12.000 zł. Natomiast podczas wspólnego wyjazdu strony zarobiły i przywiozły do Polski kwotę odpowiadającą 22.000 zł.

Według dalszych ustaleń Sądu pierwszej instancji 28 listopada 2008 powód zawarł umowę o pracę ze spółką (...) Sp. z o.o. w S., na okres próbny do 31 stycznia 2009, w niepełnym wymiarze czasu pracy, tj. 1/4 etatu, w Zakładzie (...) w O., na stanowisku wykrawacza – rozdrabniacza mięsa; 2 grudnia 2008, podpisał z tym pracodawcą porozumienie pracownicze, na mocy którego na okres od 2 grudnia 2008 do 31 stycznia 2009 został skierowany do pracy w Niemczech. Zgodnie z treścią porozumienia, powód miał świadczyć pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, natomiast jego wynagrodzenie zostało określone w kwocie 5,70 euro za godzinę pracy. Wynagrodzenie powoda brutto za pracę w okresie od 2 do 31 grudnia 2008 wyniosło 722,83 euro, gdyż przed upływem przewidzianego okresu, po około dwóch tygodniach, powód wrócił do Polski, stwierdzając, że praca w takim charakterze jest dla niego zbyt ciężka.

Zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego Dom w D., którego poddasze strony zamierzały wyremontować i adaptować do celów mieszkalnych formalnie był własnością dziadków pozwanej; miał w drodze dziedziczenia przyspaść jej ojcu M. D. (1), jednakże sprawy spadkowe nie były wówczas uregulowane. W 2008 pomiędzy pozwaną, a jej kuzynką A. D. (2), powstał konflikt odnośnie spadku po ich babce, w skład którego wchodzi ten dom. Pozwana pogodziła się z A. D. (2) około 2012 roku. Powód nie posiadał wiedzy, kto jest właścicielem nieruchomości. Nie sprawdził zapisów księgi wieczystej. W chwili przystąpienia do remontu był przekonany, że właścicielem tego domu jest ojciec jego konkubiny. Poddasze domu w D., w którym strony zamierzały wraz z ich wspólną małoletnią córką zamieszkać, było w złym stanie technicznym i wymagało gruntownego remontu. Powód zwrócił się do M. J. z propozycją wykonanie

prac remontowych, który po obejrzeniu poddasza stwierdził, że zakres prac do wykonania jest duży, w tym m.in. należy postawić ścianki działowe oraz wymienić i założyć instalacje. Zaznaczył także, że w trakcie wykonywania remontu mogą powstać dodatkowe koszty. Ustalony został kosztorys, obejmujący koszt robocizny i materiału. M. J. nie podjął się wykonania tychże prac. Jego oferta była dla stron zbyt droga, poza tym w tym czasie pracował gdzie indziej i nie mógł wykonać tego remontu. Ostatecznie remont został wykonany przez inne osoby, zatrudniane przez strony do poszczególnych prac, przy czym część prac została wykonana na zasadzie pomocy koleżeńskiej, bez żadnego wynagrodzenia. W czasie remontu wymienione zostały instalacje elektryczna i wodno – kanalizacyjna, doprowadzona została instalacja grzewcza, został naprawiony dach, na którym położono papę oraz zostało wykonane opierzenie; wylano posadzki, na których następnie położono płytę pilśniową i panele, a ponadto postawione zostały ścianki działowe, położono regipsy, wykonano szpachlowanie i malowanie ścian oraz sufitów. Wymieniona została również stolarka okienna i drzwiowa, a w łazience położone zostały płytki. W związku z postawieniem ścianek działowych wyodrębnione zostały poszczególne pomieszczenia w postaci jednego dużego pokoju, pokoju dziecięcego, łazienki oraz przedpokój. Łączna powierzchnia mieszkania po remoncie wynosiła około 60 m². Oprócz tego był remontowany ganek. Instalację elektryczną wymieniał M. B., któremu w pracach pomagał jego teść K. P. (1). K. P. (1) nie otrzymał za pracę od stron żadnego wynagrodzenia. Traktował ją jako pomoc dla swojego zięcia M. B.. Deski potrzebne do przeprowadzenia remontu były kupowane w tartaku, którego właścicielem jest G. T.. Dokonano kilku zamówień desek i kilku transakcji ich zakupu. Zamówień dokonywał powód i on płacił w tartaku należność z tytułu nabycia desek. Zdarzało się jednak, że za deski płaciła również pozwana. Na miejsce deski dowoził G. T. samochodem ciężarowym z wywrotką. Ponieważ towar był już wcześniej zapłacony, podjeżdżał pod dom w D., zrzucił deski i odjeżdżał, nie wchodząc do domu. Z miejsca, w którym zrzucił deski, widział że na poddasze domu prowadzą drewniane schody prosto z dołu, które były zrobione w czasie remontu. Deski na stopnie schodów odbierał osobiście powód. G. T. wykonał kilka kursów na posesję, na której znajdował się dom, w którym miały strony zamieszkać. Oprócz desek woził też zrzynki na opał. W położeniu papy na dachu domu pomagał powodowi S. C.. Była to pomoc na zasadzie koleżeńskiej i dlatego też za pracę nie chciał i nie otrzymał żadnych pieniędzy.

Sąd ustalił przy tym, że S. C. jest budowląncem i doradził powodowi, w którym miejscu, z czego i jak zrobić gołębnik. Decyzję o budowie gołębnika powód powziął sam. Pozwana nie była zainteresowana jego budową. Nie sprzeciwiła się postawieniu gołębnika. Powód nie zwracał się do M. D. (1) o wyrażenie zgody na postawienie gołębnika i korzystanie z terenu pod nim. M. D. (1) nie zgłosił w tym zakresie sprzeciwu. Deski potrzebne na budowę gołębnika również były kupowane w tartaku G. T. i to on także dowoził je na miejsce.

Na zewnątrz domu wykonane zostały przez M. J. murki ozdobne, tzw. filarki, a między nimi szalunek. Potrzebne materiały zostały już wcześniej kupione i były na miejscu, gdy przystępował do pracy. Gdy brakowało piasku na wylewki, powód zamawiał piasek. Prace związane z wykonaniem filarków M. J. wykonywał przez kilka dni i zarobił za nie łącznie 700 zł. Wynagrodzenie to zostało mu wypłacone przez powoda i pozwaną razem, w pokoju ich mieszkania na poddaszu domu w D.. Oprócz tego, powód wypłacał M. J. także kwoty po 50 zł za każdy dzień, tytułem zwrotu kosztów dojazdów („za paliwo”).

Sąd ustalił, że w organizację prac remontowych powód był zaangażowany w większym stopniu, aniżeli pozwana. To on częściej był na miejscu, doglądał i nadzorował prace osób zatrudnianych przez strony, a także sam częściowo te prace wykonywał. Wszystkie rachunki i faktury na zakup potrzebnych do przeprowadzenia remontu materiałów były wystawiane na ojca pozwanej, w celu uzyskania większego zwrotu podatku i następnie przekazania uzyskanych pieniędzy stronom. M. D. (1) przekazał stronom z tego tytułu kwotę 2.600 zł.

Koszt zakupu potrzebnych materiałów oraz robocizny ponosił zarówno powód, jak i pozwana. Pozwaną w istotnym stopniu wspierała finansowo matka, która około pięciu razy w roku przekazywała jej różne kwoty w wysokości od 2.000 do 5.000 zł, z przeznaczeniem m.in. na remont poddasza domu w D. oraz na zakup potrzebnych sprzętów i wyposażenia domowego. W kosztach remontu partycypował także ojciec pozwanej, który przekazywał jej bliżej nieustalone kwoty na zakup różnych materiałów budowlanych.

Meble oraz sprzęty RTV-AGD, stanowiące wyposażenie gospodarstwa domowego zostały kupione przez strony do ich mieszkania, powstałego na poddaszu domu w D., w 2008 roku. Również i w tym zakresie pozwaną w istotnym stopniu wspierali finansowo rodzice. W kosztach zakupu mebli i wyposażenia mieszkania częściowo partycypował również powód. E. D. przekazała córce kwotę 5.000 zł na zakup mebli. Na początku sierpnia 2008 kupione zostały w salonie (...) w S., meble do pokoju dziecięcego oraz meble do dużego pokoju, tj. meblościanka T. – klon nida oraz szafka i szafka pod telewizor S.. Łączny koszt zakupu tychże mebli wyniósł 1.637 zł. W listopadzie 2008 kupione w tym samym salonie, łóżko do sypialni F., H. z wkładem oraz szafka i komoda do sypialni F.. Łączny koszt zakupu tych mebli wyniósł 1.100 zł. Obie faktury VAT za zakup tych mebli wystawione zostały na A. D. (1). Do pokoju dziecięcego kupiona została także kanapa i biurko, a do dużego pokoju kanapa, przy czym pierwsza kanapa, która kosztowała około 700 zł, po krótkim okresie użytkowania popękała, w związku z czym w jej miejsce kupiona została następna. Ponadto, kupiona została szafa do przedpokoju oraz meble kuchenne. Ojciec pozwanej 13 sierpnia 2008 kupił na raty lodówko-zamrażarkę marki S. za kwotę 1.963,95 zł (kredyt wynosił 1.799 zł) oraz płytę ceramiczno-gazową za kwotę 999 zł (kredyt wynosił również 999 zł). Dokumenty potwierdzające fakt kupna tych sprzętów wystawione zostały także na ojca pozwanej.

W 2008 strony zamieszkały wraz z ich wspólną córką W. w mieszkaniu na poddaszu domu w D. przy ulicy (...). Ojciec powoda W. S. (2) nie był w tym mieszkaniu ani razu, natomiast jego matka K. S. (1) była cztery razy.

Sąd ustalił, że w 2009 powód zakupił do wybudowanego przez siebie gołębnika kilkanaście sztuk gołębi, za bliżej nieustaloną kwotę. W okresie od 1 lutego do 31 lipca 2010, pozwana odbywała staż w (...) Centrum (...) z siedzibą w D., po ukończeniu którego, w okresie od 1 września 2010 do 28 lutego 2011 była zatrudniona w tym Centrum, w wymiarze pełnego etatu, na stanowisku referenta biurowego, w ramach prac interwencyjnych. Następnie, w okresie od 11 kwietnia do 10 sierpnia 2011, była również tam zatrudniona, w wymiarze pełnego etatu, przy czym na stanowisku pomocy administracyjnej, a w okresie od 11 sierpnia 2011 do 31 lipca 2014, w wymiarze pełnego etatu, na stanowisku pomocy administracyjnej oraz instruktora do spraw kulturalno-oświatowych. Pozwana często wykonywała dodatkowe prace w tym Centrum np. „na zastępstwo”, podczas nieobecności sprzątaczk. Zdarzało się także, że brała udział w organizowaniu i przeprowadzaniu po godzinach pracy imprez integracyjnych oraz że pracowała w weekendy. W okresie od 11 września 2012 do 30 czerwca 2014 pracowała dodatkowo w Urzędzie Gminy w D. w wymiarze 1/2 etatu na stanowisku asystenta kierownika do spraw realizacji projektu.

Powód często odwiedzał pozwaną w godzinach jej pracy w (...) Centrum (...) Strony jeździły razem na zakupy. Córka stron często chwaliła się w miejscu pracy pozwanej, że ojciec coś jej kupił. Pozwana zwierzała się swojej koleżance z pracy I. B., która wcześniej była jej przełożoną, że w jej związku z powodem nie układa się, że powodowi nie podoba się, iż tak dużo czasu nie ma jej w domu. Był również taki moment, że strony rozstały się, a pozwana mówiła że jest jeszcze młoda i może sobie na nowo ułożyć życie. Po pewnym czasie strony jednakże powróciły do siebie.

W grudniu 2012 pozwana uzyskała z tytułu pracy zawodowej łączny dochód w wysokości 3.278,39 zł netto, w tym 766,76 zł tytułem nagrody rocznej. W styczniu 2013 uzyskała dochód w łącznej wysokości 2.806,57 zł netto, w lutym 2013 5.589,49 zł netto, w tym 1.103,27 zł z tytułu trzynastki oraz 1.665 zł tytułem zwrotu podatku za 2012 rok, a w marcu 2013 dochód w łącznej wysokości 2.676,60 zł netto. Wynikający z informacji o dochodach oraz pobranych zaliczkach na podatek dochodowy PIT-11 łączny dochód pozwanej w 2012 wyniósł 30.863,45 zł, w tym z tytułu pracy w (...) Centrum (...) 22.943,45 zł, z tytułu pracy w Urzędzie Gminy 7.920 zł. Łączny dochód pozwanej za 2013 wyniósł natomiast 50.250,47, w tym z tytułu pracy w (...) Centrum (...) 27.734,91 zł, a z tytułu pracy z Urzędzie Gminy 22.515,56 zł. Dochody pozwanej z tytułu jej pracy zarobkowej wpływały na jej konto bankowe, do którego nie był upoważniony powód.

W lipcu 2012 pozwana zakupiła komputer przenośny marki S. (...) za kwotę 1.482,70 zł. Koszt związanej z jego kupnem usługi transportowej wyniósł 34,90 zł. Faktura VAT potwierdzająca fakt kupna tego komputera została wystawiona na pozwaną.

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że pozwana 29 marca 2013 kupiła samochód marki M. (...) rok produkcji 1998, za kwotę 6.000 zł. Tego dnia wypłaciła ze swojego konta bankowego kwotę odpowiadającą cenie nabycia pojazdu. Samochód ten został zarejestrowany na pozwaną.

W dniu (...), zmarł ojciec pozwanej. Pozwana przełała na konto powoda kwotę 13.000 zł z przeznaczeniem na pomnik dla jej ojca.

Pożycie stron układało się coraz gorzej. W sierpniu 2013 pozwana poleciła powodowi, aby wyprowadził się, stwierdzając, że już go nie kocha. Powód wyprowadził się 16 września 2013, zabierając jedynie część swoich rzeczy osobistych oraz zarejestrowanego na pozwaną M. (...). Pozwana zezwoliła powodowi na korzystanie z tego samochodu. Poinformowała również powoda, że jeżeli chce, może też zabrać ruchomości z mieszkania, w którym dotychczas wspólnie mieszkali. Pozwana nie ograniczała powodowi możliwości wyboru konkretnych ruchomości. Prosiła go także, aby zabrał gołębie i zlikwidował gołębnik.

Powód nie zabrał żadnych ruchomości z mieszkania, ani gołębi, którego nie zlikwidował. Pozwana dokarmiła gołębie, lecz po pewnym czasie i tak wszystkie zdechły.

Powód wyprowadzając się nie zabrał ze sobą żadnych ruchomości, gdyż liczył na to, że po pewnym czasie wróci do pozwanej. Po jakimś czasie, na życzenie pozwanej, powód zwrócił jej samochód. Pozwana pozwoliła mu wówczas użytkować F. (...) rok produkcji 1998, który wcześniej należał do jej ojca.

W czasie rozstawania się stron, powód niejednokrotnie przyjeżdżał do miejsca pracy pozwanej, w (...) Centrum (...) i zachowywał się w stosunku do niej niekulturalnie, używał wobec niej słów wulgarnych i obraźliwych. Nie reagował na zwracane mu przez innych pracowników urzędu uwagi, iż jego zachowanie jest nieodpowiednie oraz że nie powinien załatwiać z pozwaną swoich spraw prywatnych w godzinach jej pracy. W związku z zachowaniem powoda była wzywana na interwencję Policja.

Po rozstaniu z pozwaną powód zamieszkał wraz ze swoją matką K. S. (1), w jej jednopokojowym mieszkaniu w P.. Był w złej kondycji psychicznej i nadużywał alkoholu. W związku z jego zachowaniem, odbył leczenie psychiatryczne. Do szpitala psychiatrycznego zawiozła go pozwana, która także odebrała go z tego szpitala. Powód nadużywał alkoholu do maja 2014. Czuł się skrzywdzony przez pozwaną i uważał, że należy mu się od niej spłata z tytułu nakładów czynionych przez niego na ich wspólny dorobek w czasie trwania konkubinatu, w tym zwłaszcza z tytułu nakładów poniesionych w związku z wyremontowaniem poddasza w domu przy ulicy (...) w D. i urządzenia ich wspólnego mieszkania, zakupu mebli, sprzętu RTV i AGD, samochodów osobowych marki D. (...) oraz M. (...). Za pieniądze jakie jego zdaniem powinna zapłacić pozwana, chciał zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe.

Miała miejsce sytuacja, że po rozstaniu stron, S. S. wraz ze swoim znajomym z P. K. S. (2) pojechali do miejscowości O., aby obejrzeć oferowane do sprzedaży mieszkanie, które powód zamierzał kupić. Cena mieszkania wynosiła 37.000 zł. W drodze powrotnej, w samochodzie, S. S. zadzwonił do kogoś, a K. S. (2) poinformował, że dzwoni do pozwanej. Telefon odebrała kobieta. Powód zapytał tą kobietę, czy da mu kwotę 37.000 zł na kupno mieszkania, które oglądali. Kobieta ta odpowiedziała twierdząco. K. S. (2) słyszał tą rozmowę, ponieważ powód ustawił telefon na tryb głośnomówiący. Powód i K. S. (2) znają się od dzieciństwa, jednakże nigdy nie utrzymywali ze sobą żadnych relacji, nawet koleżeńskich. Wcześniej, kiedy strony żyły razem, powód i K. S. (2) spotykali się sporadycznie i przypadkowo „na ulicy”, podczas pobytów powoda w P.. Kilka razy w czasie takich przypadkowych spotkań powodowi towarzyszyła pozwana, która z K. S. (2) wymieniła jedynie słowa zwyczajowego powitania. W innych okolicznościach K. S. (2) nigdy nie rozmawiał z A. D. (1), również przez telefon. Nigdy też nie odwiedził stron.

Powód od czasu rozstania stron, nachodził pozwaną zarówno w domu, jak i w innych miejscach, w których mógł ją spotkać (w tym w miejscu pracy). Celem tych wizyt było wpłynięcie na pozwaną w taki sposób, aby podjęła decyzję o umożliwieniu mu powrotu. Kiedy jednak okazało się, że zejście się stron jest niemożliwe, powód zaczął nalegać, aby pozwana rozliczyła się z nim. Obiecał przy tym, że tylko w przypadku rozliczenia, kiedy pozwana

zaspokoi jego roszczenia, zostawi ją w spokoju. Powód nie przedstawiał pozwanej żadnej propozycji rozliczeń. W związku z tym, pozwana zdecydowała, żeby w ramach rozliczenia, którego domagał się, powód zachował pieniądze w kwocie 13.000 zł, które wcześniej przekazała powodowi na pomnik dla jej ojca. Przeciwno S. S. toczyło się jednak postępowanie egzekucyjne i komornik zajął kwotę 7.000 zł, które znajdowały się na rachunku bankowym powoda. W celu „uchronienia” kwoty 6.000 zł od egzekucji, powód przelał te pieniądze na powrót na rachunek bankowy pozwanej. W zaufaniu do obietnicy powoda, „o pozostawieniu jej w spokoju”, pozwana sporządziła też projekt umowy jaką strony miały zawrzeć, zgodnie z którą powód miał otrzymać od pozwanej kwotę 15.000 zł tytułem całkowitego rozliczenia pomiędzy stronami, po ustaniu konkubinatu. W umowie tej zawarte zostało oświadczenie powoda, że otrzymał już wcześniej kwotę 7.000 zł, a także oświadczenie pozwanej, że nie później niż do 31 grudnia 2014 zapłaci powodowi jeszcze kwotę 5.000 zł. Warunki te zostały przez strony uzgodnione przed sporządzeniem projektu. Projekt ten został podpisany przez pozwaną, a nadto przez jej matkę z zaznaczeniem, że składa podpis, jako świadek. Powód nie przystał jednakże ostatecznie na zaproponowane w umowie warunki, gdyż uważał że zaproponowana kwota jest za niska. Nie złożył na projekcie umowy swojego podpisu i w konsekwencji do zawarcia umowy pomiędzy stronami nie doszło. W chwili wręczenia mu projektu, „wyrwał go” z rąk pozwanej i stał się wręcz agresywny. Oświadczył wprost, że umowy w takim kształcie nie popisie.

Pismem z 12 sierpnia 2015 syndyk masy upadłościowej (...)Przedsiębiorstwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji w upadłości likwidacyjnej poinformował powoda, że 15 stycznia 2015 wystąpił do komornika o umorzenia egzekucji komorniczej oraz że zadłużenie zostało w całości spłacone na dzień 31 grudnia 2014.

W czerwcu 2014 pozwana sprzedała M. K., prowadzącemu Stację Demontażu Pojazdów nr (...)w D., zarejestrowany na nią samochód osobowy marki D. (...), jako zużyty i nie nadający się do dalszego użytkowania, za kwotę 400 zł. W tym samym miesiącu Starosta (...) wydał decyzję o wyrejestrowaniu tego pojazdu. Pozwana miała kolizję samochodem marki M. (...), w wyniku czego pojazd ten został uszkodzony, a następnie w marcu 2015 zdemontowany w Stacji Demontażu Pojazdów nr (...)w D.. W kwietniu 2015 Starosta (...) wydał decyzję o wyrejestrowaniu tego pojazdu. Pismem z 22 maja 2014 powód wezwał pozwaną do zwrotu gołębi ozdobnych w ilości 27 sztuk wskazując, że ich wartość wynosi około 1.500 zł. Ponadto, wezwał pozwaną do zwrotu zakupionych przez niego słupów drewnianych i siatki, a także do zwrotu jego rzeczy osobistych. Wartość tych rzeczy określił na kwotę 6.500 zł.

Pozwana wraz ze wspólną małoletnią córką stron W. S. (1) nadal mieszka w mieszkaniu na poddaszu domu przy ulicy (...) w D., a powód u swojej matki w jej mieszkaniu, gdzie mieszka także jego brat. Powód pobiera z Ośrodka Pomocy Społecznej w P. zasiłek stały dla osoby samotnie gospodarującej w kwocie 529 zł, a nadto pracuje dorywczo. Mieszkając razem z matką i bratem opłaca rachunki za energię elektryczną. Resztę kosztów utrzymania mieszkania ponosi matka i brat. Powód płaci regularnie alimenty na rzecz swojej córki W. w wysokości 300 zł miesięcznie. Oprócz tego kupuje jej potrzebne rzeczy do szkoły i ubrania. Koszty swojego wyżywienia powód ponosi we własnym zakresie.

Sytuacja prawna nieruchomości przy ulicy (...) w D. nie została w dalszym ciągu uregulowana. W księdze wieczystej jako właściciele tej nieruchomości nadal widnieją dziadkowie pozwanej.

Powód w 2014 kupił samochód osobowy marki F. (...) rok produkcji 1997 za kwotę 900 zł. Wówczas oddał pozwanej F. (...).

Powództwo okazało się nieuzasadnione.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo okazało się bezzasadne. Sąd wskazał, że powód domagając się od pozwanej zasądzenia kwoty 100.000 zł nie wskazał podstawy prawnej swego żądania. Zdaniem Sądu na podstawie przedstawionych przez niego okoliczności dotyczących wspólnego faktycznego pożycia z pozwaną oraz nabytych w tym czasie przez strony składników majątkowych, czynionych przez niego nakładów na nieruchomość, położoną przy ulicy (...) w D., uznać należało, że powód domaga się powyższej kwoty, tytułem wzajemnych rozliczeń stron po ustaniu konkubinatu. Sąd wskazał przy tym, na brak przepisów regulujących stosunki majątkowe pomiędzy osobami tworzącymi konkubinaty, zarówno podczas wspólnego pożycia, jak i po jego ustaniu.

Sąd stwierdził, że w tej sprawie fakt, iż strony, we wskazanym przez powoda w pozwie okresie, żyły ze sobą w konkubinacie był bezsporny. Pozwana przyznała tę okoliczność. Ponadto analiza całokształtu okoliczności sprawy prowadzi do wniosku, że faktycznie relacje, jakie pomiędzy stronami miały miejsce, odpowiadają cechom konkubinatu - strony przez długi okres mieszkały ze sobą, prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, ponosiły wspólnie wydatki na zakup ruchomości, takich jak np. meble, samochód, czy sprzęt RTV AGD, następnie czyniły także starania, aby wyremontować i wyposażać poddasze w domu w D., gdzie przeprowadzili się i gdzie również prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, nadto mają wspólne dziecko tj. małąletnią W. S. (1).

Sąd podał natomiast, że kwestią sporną pomiędzy stronami było to, w jakim zakresie powód partycypował w kosztach związanych z zaspokajaniem ich wspólnych potrzeb, w tym przede wszystkim w nabywaniu ruchomości oraz czynieniu nakładów na nieruchomości w D.; czy i w jakim stopniu przyczynił się do powstania lub powiększenia majątku pozwaney oraz czy w konsekwencji, należy mu się jakkolwiek zwrot poniesionych przez niego kosztów.

Sąd Okręgowy wskazał, że chociaż pożycie pomiędzy konkubentami w istocie różni się od pożycia między małżonkami jedynie tym, że nie sformalizowali swojego związku, to do panujących pomiędzy nimi stosunków majątkowych nie można stosować ani wprost, ani poprzez analogię przepisów regulujących małżeńskie stosunki majątkowe. Kodeks rodzinny i opiekuńczy w sposób wyraźny reguluje jedynie stosunki pomiędzy małżonkami, a zatem zawarte w nim przepisy, dotyczące wspólności majątkowej nie mają zastosowania do stosunków powstałych między konkubentami. Konsekwencje takiego stanu rzeczy są doniosłe, gdyż rzeczy nabywane przez konkubentów w czasie trwania ich nieformalnego związku, nie stają się automatycznie przedmiotami objętymi współwłasnością. Między konkubentami nie powstaje wspólność majątkowa, tak jak pomiędzy małżonkami. Również zarobki konkubentów nie wchodzi w skład majątku wspólnego. Nabywając poszczególne rzeczy, składniki majątkowe, konkubenci nabywają je co do zasady dla siebie, chyba że nabywają je wspólnie lub ze wspólnych środków. Wówczas stają się współwłaścicielami takiej rzeczy w częściach ułamkowych, wynikających z konkretnej umowy. Jeżeli konkubenci wspólnie nabyli nieruchomość, wówczas również stają się jej współwłaścicielami w częściach ułamkowych. Jeśli natomiast nieruchomość nabył tylko jeden z nich, a drugi z nich czynił nakłady na tę nieruchomość z własnych środków, może domagać się zwrotu poczynionych nakładów. Sąd zwrócił uwagę, że w orzecznictwie sądowym wskazywane były różne koncepcje i sposoby rozliczeń majątkowych po ustaniu konkubinatu, w tym m.in. poprzez odpowiednie zastosowanie przepisów o współwłasności w częściach ułamkowych i znoszeniu tej współwłasności; zastosowanie przepisów o spółce cywilnej oraz zastosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Zdaniem Sądu orzekającego w niniejszej sprawie, należy przychylić się do poglądu, w świetle którego wybór jednego ze wskazanych uregulowań uzależniony jest od okoliczności konkretnej sprawy, a także od przedmiotu rozliczeń. Oceniając podstawę rozliczeń pomiędzy konkubentami każdorazowo należy uwzględnić okoliczności konkretnej sprawy oraz specyfikę wynikającą ze splotu stosunków osobisto-majątkowych, ukształtowanych w ramach danego związku. Co do roszczeń z tytułu nabytych wspólnie nieruchomości i rzeczy ruchomych, jak również z tytułu nakładów dokonanych na te przedmioty, należy stosować przepisy o zniesieniu współwłasności, natomiast co do roszczeń z tytułu nakładów dokonanych przez jednego z konkubentów na wchodzące w skład wspólnego gospodarstwa przedmioty majątkowe należące do drugiej z tych osób, zastosowanie powinny znaleźć przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (por. wyrok SA w Szczecinie z 16.04.2014 r., I ACa 61/14, LEX nr 1466938; wyrok SA w Łodzi z 25.02.2014 r., I ACa 1121/13, LEX nr 1451696; wyrok SN z 05.10.2011 r., IV CSK 11/11, LEX nr 1102539).

Po przywołaniu treści przepisu art. 405 kc, Sąd podał, że przesłankami bezpodstawnego wzbogacenia są: - korzyść uzyskana bez podstawy prawnej, co ma miejsce wówczas, gdy u jej podstaw nie leży, ani czynność prawna, ani przepis ustawy, ani orzeczenie sądu lub decyzja administracyjna; - korzyść musi mieć wartość majątkową, możliwą tym samym do określenia w pieniądzu, zatem wartość zwiększająca majątek wzbogaconego bezpośrednio lub, jak to ma miejsce w razie oszczędzenia koniecznego wydatku, w sposób pośredni; - korzyść majątkowa musi być uzyskana kosztem innej osoby, co oznacza istnienie równoległego powiązania pomiędzy wzbogaceniem po jednej stronie, a zubożeniem po drugiej, chociaż nie muszą to być zawsze wartości jednakowe.

Analiza i ocena całokształtu okoliczności sprawy prowadzi, zdaniem Sądu Okręgowego, do wniosku, że powód choć praktycznie przez cały okres faktycznego pożycia stron nie był nigdzie formalnie zatrudniony, jak również formalnie nie prowadził własnej działalności gospodarczej,łożył na utrzymanie stron, a środki na to uzyskiwał z pracy dorywczej, polegającej na handlu. Dokonując ustaleń w tym zakresie Sąd oparł się na zeznaniach stron oraz na zeznaniach przesłuchanej w charakterze świadka matki powoda K. S. (1). Jednak wysokości dochodów w ten sposób uzyskiwanych przez powoda, nie sposób było ustalić na podstawie zaoferowanych przez powoda dowodów, a innymi sąd nie dysponował. Sąd miał na uwadze fakt, że zeznania powoda i K. S. (1) były w tym zakresie bardzo niekonkretne. Na ich podstawie nie sposób było poczynić jakichkolwiek bliższych ustaleń, ani co do okresów w jakich powód pracował i zajmował się handlem, ani co do wysokości uzyskiwanych przez niego z tej działalności dochodów. Zarówno powód jak i jego matka twierdzili, że powód zawsze posiadał pieniądze, gdyż był zaradny życiowo i zawsze potrafił zarobić pieniądze. Nie potrafili jednakże wskazać jakie kwoty i kiedy konkretnie powód zarabiał trudniąc się handlem. Ani powód, ani jego matka przy tym, nie potrafili wyjaśnić jak te twierdzenia mają się do obecnej jego złej sytuacji majątkowej. Sąd Pierwszej instancji podał, że pozwana twierdziła zaś, że o ile powód pracował, to niewiele i przez stosunkowo krótkie okresy, przy czym potwierdziła, że strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe oraz że powód przekazywał środki na utrzymanie domu, zaznaczając, że w niewielkim stopniu wykonano za nie remont mieszkania.

Sąd uznał zatem, że powód faktycznie pracował w czasie gdy strony pozostawały w związku nieformalnym, a dochody przeznaczal na prowadzenie z pozwaną wspólnego gospodarstwa domowego i zaspokajanie ich wspólnych potrzeb. Niemniej jednak Sąd stwierdził, że nie zostało potwierdzone za pomocą przedstawionych dowodów, czy – a jeżeli tak, to w jakim zakresie - powód systematycznie i w stałej wysokości partycypował w kosztach utrzymania, a także w kosztach zakupu wskazanych przez niego ruchomości, zwłaszcza zaś mebli, sprzętu RTV i AGD.

Sąd podał też, że o udziale powoda w utrzymywaniu stron i ich wspólnego dziecka świadczy również fakt, że pozwana aż do momentu rozpoczęcia stażu w(...) Centrum (...), tj. do 1 lutego 2010 pracowała zarobkowo na podstawie umowy o pracę, jedynie w Zakładzie (...) w P., od 2 września 2002 do 31 marca 2006, przy czym od 28 marca 2003 do 27 marca 2006 korzystała z urlopu wychowawczego. Brak było przy tym jakichkolwiek danych, co do uzyskiwanych przez nią w tym czasie dochodów. Z zeznań matki pozwanej wynikało, że pomagała stronom finansowo, jednakże nie sposób postawić tezy, że w tym czasie strony pozostawały na jej utrzymaniu. Żadna ze stron zresztą tak nie twierdziła. Pierwszą pracą przynoszącą pozwanej stały dochód, pozwalający jej – jak można zasadnie sądzić, uwzględniając załączone do akt sprawy informacje o dochodach pozwanej oraz wyciągi z jej konta bankowego – na samodzielne utrzymanie i poczynienie oszczędności, była praca w (...) Centrum (...) w D. od 1 września 2010. Według Sądu niewątpliwym zaś jest, że chociaż pozwana aż do 2008 mieszkała ze swoim konkubentem i ich wspólną córką w mieszkaniu jej matki E. D. w P. i strony nie musiały ponosić żadnych kosztów związanych z utrzymaniem mieszkania, to musiały ponosić własne koszty utrzymania (choćby zakupić jedzenie, czy środki czystości) oraz uczestniczyć w kosztach utrzymania i wychowania dziecka. Biorąc pod uwagę, że pozwana faktycznie pracowała w Zakładzie (...) w P. krótko, tj. od 2 września 2002 do 27 marca 2003, natomiast przez pozostały okres jej zatrudnienia w tym zakładzie, z wyjątkiem kilku dni, przebywała na urlopie wychowawczym, mało wiarygodnym jest, aby jej dochody starczyły na pokrycie kosztów utrzymania oraz zakup ruchomości w postaci sprzętów wyposażenia gospodarstwa domowego. Mając to na uwadze należało przyjąć, że powód uczestniczył zarówno w kosztach codziennego utrzymania, jak i w kosztach zakupu ruchomości. Oceniając te okoliczności z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, Sąd nie dał wiary tym zeznaniom świadka E. D., a po części także i zeznaniom pozwanej, z których wynikało, że to jedynie pozwana pracowała zarobkowo w trakcie faktycznego pożycia stron i to za uzyskiwane przez nią dochody nabywane były ruchomości, w tym sprzęt RTV i AGD oraz meble. Zeznania te – zdaniem Sądu pierwszej instancji - kolidowały zresztą z okolicznościami przyznanymi w odpowiedzi na pozew, że powód przekazywał środki na utrzymanie domu. Sąd ustalił przy tym, że matka pozwanej rzeczywiście i w istotny sposób pomagała jej finansowo. Pomoc polegała na tym, że „dokładała się” do zakupu poszczególnych mebli oraz sprzętu RTV i AGD, które strony nabywały dla własnych potrzeb, a także przekazała pozwanej pieniądze, z przeznaczeniem na wykorzystanie ich na remont poddasza domu w D.. Wcześniej, przed rozpoczęciem remontu matka pozwanej również przekazywała pieniądze pozwanej, w granicach od 2.000 do 5.000 zł, kilka razy do roku (około pięciu razy). Pozwana nie określiła,

a tym bardziej nie wykazała jaką konkretnie kwotę łącznie otrzymała od matki w okresie trwania związku stron. Zeznania pozwanej oraz zeznania jej matki w tym zakresie były również zbyt mało precyzyjne, aby posługując się rachunkiem matematycznym, poczynić bliższe ustalenia. Sąd zwrócił przy tym uwagę, że powód nie zaprzeczył, że E. D. przekazywała pozwanej pieniądze, które były wykorzystywane przez obie strony.

Sąd Okręgowy nadto ustalił, że zarówno E. D. jak i ojciec pozwanej M. D. (1), ponad wszelką wątpliwość pomagali w finansowaniu remontu domu w D. i w zakupie rzeczy do urządzenia mieszkania, z którego strony korzystały. Co zdaniem Sądu nie jest jednoznaczne z przyjęciem, że powód w ogóle w tych kosztach nie uczestniczył. Odwołując się w tym miejscu do wcześniejszych rozważań, dotyczących zarobkowania powoda, Sąd zauważył, iż powód nie tylko uzyskiwał dochód z działalności polegającej na dorywczym handlu, ale również wyjeżdżał w celach zarobkowych zagranicę, a pozwana potwierdziła, że powód był trzykrotnie w Wielkiej Brytanii, gdzie pracował sezonowo przy zbieraniu szparagów. W jednym z wyjazdów uczestniczyła również pozwana. Z zeznań pozwanej wynika, że powód był także w Niemczech, gdzie miał pracować w masarni, jednakże wrócił po dwóch tygodniach do Polski twierdząc, że praca w takim zakresie była dla niego zbyt ciężka. Powód to potwierdził i jednocześnie nie wykazał, aby wyjeżdżał więcej razy zarobkowo za granicę. Powód twierdził natomiast, że co roku wyjeżdżał do pracy zagranicę, jednakże nie znalazło to potwierdzenia w przedstawionym materiale dowodowym. Tezy tej nie potwierdzili wskazani przez powoda świadkowie, w tym jego matka, która również nie potrafiła skonkretyzować swoich wypowiedzi. Tymczasem z całokształtu materiału dowodowego według Sądu wynikało, że w sumie, w czasie gdy strony pozostawały w nieformalnym związku, powód wyjechał do pracy za granicę cztery razy.

Z tych względów Sąd Okręgowy ostatecznie ustalił zatem, że powód był w sumie trzy razy w Wielkiej Brytanii i jeden raz - przez krótki czas - w Niemczech. Co się zaś tyczy wysokości dochodów powoda z zagranicą, to jeśli chodzi o dochody uzyskane w Wielkiej Brytanii Sąd oparł się na jego zeznaniach, przyjmując że były to kwoty 11.000-12.000 zł. Sąd uznał, że wiedza powoda w tym zakresie jest najbardziej rzetelna, a określone kwoty, którym pozwana nie zaprzeczyła, nie odbiegają od kwot zarobków z pracy dorywczej zagranicą, o których powszechnie wiadomo. Ponadto pozwana twierdziła, iż gdy powód i pozwana byli razem w Wielkiej Brytanii w celach zarobkowych, udało im się zarobić w sumie kwotę 20.000 zł. W ocenie Sądu wiarygodnym jest, że gdy powód był sam w Wielkiej Brytanii, to udało mu się zarobić nieco powyżej połowy tej kwoty, czyli jak podał w przeliczeniu na złote 11.000-12.000 zł. Jeśli chodzi natomiast o pracę powoda w Niemczech, sąd na podstawie dokumentu Lohnsteuerbescheinigung stwierdził, że powód w okresie od 2 do 31 grudnia 2012 zarobił kwotę 722,83 euro brutto, czemu pozwana nie przeczyła. Łącznie zatem powód w czasie trwania konkubinatu zarobił za granicą około 37.000 zł.

Zdaniem Sądu Okręgowego analiza zaprezentowanego przez strony materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że powód uczestniczył w przeprowadzeniu remontu nieruchomości w D. zarówno poprzez własną pracę i własne starania, jak i poprzez partycypację w kosztach, w tym zakup potrzebnych do remontu materiałów. Okoliczności te potwierdzają nie tylko zeznania powoda oraz jego matki K. S. (1) i ojca W. S. (2), ale również zeznania postronnych świadków. Brak było podstaw, aby kwestionować zeznania tych świadków. Sąd wskazał tutaj przede wszystkim na zeznania właściciela tartaku G. T., który potwierdził, że deski w jego tartaku zamawiały strony wspólnie, ale również powód zamawiał je samodzielnie i wówczas to powód płacił cenę nabycia desek. Z zeznań M. J. wynika z kolei, że za wykonane prace w postaci ozdobnych murków na zewnątrz domu, powód oraz pozwana płacili mu razem, a nadto powód wypłacał mu kwoty po 50 zł za każdy dzień prac tytułem kosztów dojazdu. M. J. potwierdził także m.in., że gdy brakowało piasku na wylewki, to powód zamawiał piasek. W ocenie Sądu zeznania te były spontaniczne i szczerze oraz potwierdziły częściowo wersję powoda o jego udziale w remoncie. Pozwana zresztą nie zaprzeczyła prawdziwości tych zeznań. Po części także wersję powoda o partycypowaniu przez niego w kosztach remontu nieruchomości, potwierdziły zeznania jego rodziców. Były one jednakże zupełnie niekonkretne. Świadkowie ci nie potrafili wskazać ani kwot jakie powód na ten cel przeznaczał, ani okresów w których miało to miejsce. Nie potrafili nawet wskazać zakresu remontu, prowadzonego przez strony, co uniemożliwiło szczegółową weryfikację twierdzeń powoda. Innych dowodów powód nie przedstawił.

Sąd stwierdził, że pozwana zeznając w niniejszej sprawie przyznała, że niektóre ze sprzętów, tj. telewizor i komputer stacjonarny strony kupiły za wspólne pieniądze. Odnośnie pozostałych ruchomości wymienionych przez powoda w

pozowie, pozwana twierdziła konsekwentnie, że strony zakupiły te rzeczy za pieniądze podarowane jej przez matkę lub, że jej ojciec zakupił je na kredyt, który sam spłacał.

Sąd stwierdził jednak, że rozpoznając żądanie pozwu w analizowanym zakresie na gruncie przepisów kodeksu cywilnego o bezpodstawnym wzbogaceniu, na wstępie zauważyć należy, że to powód powinien wykazać zasadność swojego żądania, skierowanego przeciwko pozwanej zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu, wynikającą z art. 6 kc i jej procesowego odpowiednika art. 232 kpc, który stanowi, iż strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. W niniejszej sprawie to na powódzie zatem spoczywał ciężar wskazania dowodów na potwierdzenie okoliczności, że przekazując pozwanej określone kwoty pieniężne przyczynił się do powstania lub powiększenia jej majątku oraz że w związku z tym jest ona bezpodstawnie wzbogacona. Ciężaru dowodu w tym zakresie powód nie zdołał jednakże udźwignąć. Odwołując się do wcześniejszych rozważań, Sąd stwierdził, że powód zdołał jedynie wykazać, że uzyskując dochody z tytułu pracy w Polsce oraz zagranicą faktycznie uczestniczył w zakupie ruchomości wchodzących w skład wyposażenia mieszkania, w którym strony wspólnie zamieszkiwały oraz stanowiących wyposażenie gospodarstwa domowego, które wspólnie prowadzili. Niemniej jednak powód nie tylko nie wykazał w jaki sposób strony nabyły poszczególne ruchomości, z jakiego źródła konkretnie pochodziły środki na ich zakup, ale nawet nie podjął próby wykazania, jaką te rzeczy w chwili obecnej, jak również w chwili ich zakupu posiadały wartość. Powód wycenił przedstawione ruchomości w sposób zupełnie dowolny, a nadto nie wykazał, że pozwana zostaje wzbogacona kosztem powoda o ruchomości, stanowiące wyposażenie mieszkania. Tymczasem o jakimkolwiek wzbogaceniu pozwanej można by mówić, gdyby w chwili obecnej, poza wartością strictly użytkową, ruchomości te prezentowały jakąkolwiek wartość ekonomiczną. Sąd podał, że pozwana przedstawiła w niniejszym postępowaniu dowody zakupu zarówno mebli, jak i sprzętu RTV-AGD, z których wynikało, że nabywcą poszczególnych rzeczy była ona. Ponadto, że w chwili zakupu tych rzeczy przedstawiały one dużo niższą wartość, niż wskazał to powód w pozwie. Jednocześnie jej matka E. D., potwierdziła, iż faktycznie – jak już była o tym mowa – przekazywała córce znaczne kwoty pieniędzy na remont nieruchomości w D. i na zakup ruchomości potrzebnych do urządzenia mieszkania. Powód nie kwestionował wiarygodności zeznań tego świadka w tym zakresie, nie zaprzeczył, że pomagała ona córce finansowo. Nie negował również wiarygodności zeznań E. D. dotyczących źródła pochodzenia środków pieniężnych, jakie przekazywała swojej córce. W konsekwencji, Sąd uznając za wiarygodne zeznania tego świadka i korespondujące z nimi zeznania pozwanej w analizowanym zakresie ustalił, iż pozwaną w istotnym stopniu wspierała finansowo matka, która około pięciu razy w roku przekazywała jej różne kwoty w wysokości od 2.000 do 5.000 zł, z przeznaczeniem m.in. na remont poddasza domu w D. oraz na zakup potrzebnych sprzętów i wyposażenia domowego. Oprócz powyższych dowodów pozwana załączyła także do akt sprawy dokumenty w postaci faktur VAT i innych dokumentów księgowych, dotyczących zakupu mebli i komputera przenośnego typu S. (...), z których wynika iż ruchomości te zostały faktycznie zakupione przez pozwaną. Załączone zostały również dokumenty księgowe potwierdzające fakt zakupu przez jej ojca M. D. (1) na raty, ruchomości w postaci lodówko-zamrażarki oraz płyty ceramiczno-gazowej. Powód zaś, jak już była o tym mowa, nie wykazał, aby przyczynił się do powiększenia majątku pozwanej o te składniki, a jeżeli tak, to w jakim zakresie. Sąd zwrócił przy tym uwagę na fakt, że pomimo iż twierdził, że razem z powódką spłacali raty za lodówko-zamrażarkę i płytę ceramiczno-gazową, nie przedstawił żadnego dowodu wpłaty, ani innego dowodu, z którego wynikałoby, że istotnie tak było. Ponadto powód nie wykazał, że rzeczy wskazane przez niego w pozwie przedstawiały określoną tam wartość. Powód podał, że poniósł koszt zakupu następujących mebli oraz sprzętu RTV-AGD: lodówki – 2.000 zł, komputerów – 4.500 zł, sypialni – 4.000 zł, kanapy w salonie – 1.000 zł, szafy w przedpokoju – 600 zł, mebli w salonie – 1.500 zł, telewizora – 2.000 zł, mebli kuchenne i płyty grzewczej – 2.000 zł, paneli – 4.000 zł, kanapy do pokoju dziecięcego – 1.000 zł, mebli do pokoju dziecięcego – 1.500 zł. Łączny koszt zakupu mebli wyniósł w ocenie powoda 25.000 zł, z czego domagał się zasądzenia 12.500 zł. Tymczasem z dokumentów przedstawionych przez pozwaną wynikało, że na początku sierpnia 2008, w salonie (...) w S. zostały zakupione meble do pokoju dziecięcego oraz meble do dużego pokoju, tj. meblościanka T. oraz szafka i szafka pod telewizor S. za łączną kwotę 1.637 zł. W listopadzie 2008 zostały natomiast kupione w tym samym salonie, meble w postaci: łóża wraz z wkładem F., H. oraz szafki i komody do sypialni F. za łączną kwotę 1.100 zł. Ponadto za pomocą dowodów zakupu, pozwana wykazała, że 13 sierpnia 2008 ojciec pozwanej kupił na raty lodówko-zamrażarkę marki S. za kwotę 1.963,95 zł (kredyt wynosił 1.799 zł) oraz płytę ceramiczno-gazową za kwotę 999 zł (kredyt wynosił 999 zł). Z porównania wskazanych przez powoda wartości tych rzeczy i ich cen, wynikających z dowodów zakupu

wynika, że wartości określone przez powoda nijak nie przystają do rzeczywistych wartości zakupionych rzeczy. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że wartości wskazane przez powoda znacznie przewyższają wartość rzeczywistą ruchomości. Powód nie przedstawił żadnego dowodu na poparcie swoich twierdzeń. Według Sądu natomiast brak wiedzy na temat realnej wartości ruchomości może wynikać z faktu, że powód nie uczestniczył w ich zakupie, co dodatkowo potwierdza stanowisko pozwanej w tej kwestii.

Sąd pierwszej instancji stwierdził zatem, że przedstawione dowody z dokumentów, w powiązaniu z zeznaniami pozwanej oraz zeznaniami świadka E. D. dają podstawę do tego, aby sądzić iż ruchomości te kupione zostały dzięki pozwanej i jej rodzicom.

Sąd uznał, że samochód osobowy D. (...) został przez strony zakupiony wspólnie, bowiem w dacie jego zakupu pozwana była na urlopie wychowawczym i nie miała swoich własnych stałych większych dochodów. Ponadto w stosunkowo niedługim czasie, poprzedzającym kupno tego samochodu, urodziła się córka stron, co niewątpliwie łączyło się dla stron ze znacznymi wydatkami finansowymi. Nie można zatem przyjąć, jak twierdziła pozwana, że samodzielnie, czy tylko z pomocą rodziny sfinansowała zakup auta. Sąd stwierdził, że chociaż w dokumentach pojazdu, jako jedyny właściciel została ujawniona pozwana, to samochód został zakupiony w celu zaspokojenie wspólnych potrzeb stron, a nie jedynie potrzeb pozwanej. Z okoliczności sprawy wynika, że powód użytkował ten pojazd przez wszystkie lata trwania związku, a następnie zwrócił go A. D. (1) w stanie nadającym się do remontu. Powód twierdził co prawda, że w 2013 za remont M. zapłacił 600 zł, jednakże nie przedstawił żadnych dowodów na potwierdzenia faktu, iż remont został w ogóle wykonany. Pozwana zaś jego twierdzenia co do przeprowadzenia remontu kwestionowała. W konsekwencji, Sąd przyjął, iż remont o jakim zeznawał powód, a który w jego ocenie miał podwyższyć wartości pojazdu, nie został w ogóle wykonany.

Bezspornym jest fakt, że w czerwcu 2014 pozwana sprzedała ten samochód, jako pojazd zużyty i nie nadający się do dalszego użytkowania, za 400 zł, osobie prowadzącej Stację Demontażu Pojazdów i w tym samym miesiącu decyzją Starosty (...) pojazd ten został wyrejestrowany. Powód podnosząc, że pojazd ten był sprawny i że jego wartość wynosiła około 3.000 zł, nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Nie ujawniły się także żadne inne okoliczności, które poddawałyby w wątpliwość wiarygodność załączonego przez pozwaną dowodu skupu, a także wynikającej z niego kwoty sprzedaży M.. Zdaniem Sądu zważywszy na jego rocznik, markę, fakt iż z okoliczności sprawy wynika, że był on eksploatowany przez obie strony, a także fakt, iż powód zwrócił go pozwanej w stanie nadającym się do remontu, nie budzi wątpliwości, iż został sprzedany jako zużyty i nie nadający się do dalszego użytku. Sąd stwierdził zatem, że nie można było uznać, że powód został zubożony, a pozwana wzbogaciła się sprzedając rzeczony pojazd.

Jeśli chodzi o drugi z samochodów, M. (...), to według Sądu Okręgowego z materiału dowodowego sprawy wynika, że pojazd ten został kupiony 29 marca 2013 i również zarejestrowany wyłącznie na pozwaną, która w tym czasie pracowała w (...) Centrum (...), a nadto w wymiarze 1/2 etatu w Urzędzie Gminy w D.. Analiza załączonych do akt sprawy dowodów przelewów, potwierdzających wysokość uzyskiwanych przez nią w miesiącach poprzedzających kupno tego samochodu dochodów oraz informacji o dochodach – zdaniem Sądu - nie pozostawia wątpliwości, że były one wystarczające, aby poczynić oszczędności w kwocie 6.000 zł, za którą pozwana pojazd ten kupiła. Sąd zaznaczył, że powód twierdził, iż samochód ten został przez nich kupiony za ich wspólne pieniądze, lecz nie przedstawił żadnych dowodów na tę okoliczność, podczas gdy pozwana przedstawiła potwierdzenie wypłaty gotówkowej z jej rachunku bankowego kwoty 6.000 zł w dniu zakupu samochodu, który w powiązaniu z treścią jej zeznań nie pozostawia żadnych wątpliwości, że pieniądze przeznaczone na kupno tego samochodu pochodziły wyłącznie o niej.

Odnosząc się w tym kontekście do twierdzeń powoda, jakoby pomiędzy stronami miały miejsce uzgodnienia, że będą utrzymywać się z bieżących dochodów powoda, natomiast środki pieniężne uzyskiwane przez pozwaną z tytułu wynagrodzenia za pracę i wpływające na jej rachunek bankowy, do którego – jak sam przyznaje – nie był upoważniony, stanowiły ich wspólne oszczędności, Sąd podał, że nie znajdują one żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym niniejszej sprawy, a co więcej kolidują w sposób ewidentny z twierdzeniami samego powoda zawartymi w pozwie, iż wpłacał swoje zarobki na konto bankowe pozwanej oraz że strony założyły wspólne konto bankowe.

Ponadto, z materiału dowodowego sprawy nie wynika, aby w tym czasie pozwany uzyskiwał jakiegokolwiek dochody, w wysokości pozwalającej faktycznie – jak twierdzi – na utrzymanie siebie, a także konkubiny i ich wspólnej córki. Powód nie wykazał, aby w czasie odkąd powódka rozpoczęła staż, a później pracę w (...) Centrum (...), wyjeżdżał w celach zarobkowych za granicę, co czynił wcześniej. Nie wykazał też by uzyskiwał inne dochody. Sąd wskazał, że powód w czasie trwania konkubinatu i później otrzymywał co prawda zasiłek dla osoby prowadzącej samodzielne gospodarstwo, jednakże nie mogło to wystarczyć na utrzymanie kilku osób. Świadek I. B., z którą powódka pracowała, zeznając w przedmiotowej sprawie podała, że w tym czasie powód nigdzie nie wyjeżdżał, często przyjeżdżał do Centrum w godzinach pracy pozwanej i prowadził z nią prywatne rozmowy, zachowując się przy tym w stosunku do niej niekulturalnie. Pozwana nie dysponowała czasem wolnym, często pracowała po godzinach, co nie podobało się powodowi i było powodem niesnasek. Zdaniem Sądu, brak było uzasadnionych podstaw, aby kwestionować wiarygodność zeznań świadka I. B., która jest wprawdzie koleżanką powódki z pracy, jednakże nie sposób doszukać się w jej wypowiedzi jakichkolwiek cech braku obiektywizmu, przedstawiania faktów inaczej, aniżeli miało to miejsce w rzeczywistości. Świadek nie miała żadnych powodów, aby zeznawać fałszywie, na korzyść lub niekorzyść którejkolwiek ze stron niniejszego postępowania i tym samym narażać się na odpowiedzialność karną, a o groźbie takiej kary za składanie fałszywych zeznań została pouczona tak, jak i inni świadkowie przed rozpoczęciem składania zeznań.

Według Sądu analiza i ocena powyższych okoliczności sprawy prowadzi do wniosku, że odkąd pozwana rozpoczęła pracę w (...) Centrum (...), to jej dochody stały się podstawą utrzymania, a o ile powód dokładał się do kosztów prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, to po pierwsze brak jest wystarczających podstaw do przyjęcia, aby czynił to systematycznie, a po drugie istnieją uzasadnione podstawy do tego aby sądzić, że nie były to znaczne kwoty, a w każdym razie takie, które pozwalałyby na utrzymanie jego wraz z konkubiną i dzieckiem. Ponadto, podkreślenia wymaga fakt, że w tym czasie relacje stron były coraz gorsze, a pozwana już raz rozstała się z powodem, który się wyprowadził. Co prawda, strony po pewnym czasie do siebie wróciły, jednakże fakt że ich relacje były nienajlepsze w powiązaniu z zachowaniem powoda, jego częstymi wizytami w miejscu pracy pozwanej i niekulturalnym zachowaniem w stosunku do jej osoby, potwierdza przedstawione już wcześniej wnioski i ustalenia dotyczące finansów stron, w szczególności zaś co do tego, że powód nie wykazał, aby faktycznie pomiędzy nim a pozwaną miały miejsce ustalenia tego rodzaju, że zgromadzone na jej rachunku bankowym środki pieniężne z tytułu wynagrodzenia za pracę, stanowiły ich wspólne pieniądze.

Nawiązując do powyższych rozważań Sąd pierwszej instancji zauważył, że nie polegają również na prawdzie twierdzenia powoda, jakoby pozwana przekazała mu kwotę 13.000 zł tytułem rekompensaty za zlikwidowanie ich wspólnego konta. Bezspornym jest, że pozwana faktycznie przekazała powodowi kwotę w tej wysokości, niemniej jednak z okoliczności sprawy wynika, że po pierwsze miało to miejsce już po śmierci jej ojca, tj. po 9 czerwca 2013, a po drugie na pomnik dla ojca pozwanej. W momencie kiedy strony definitywnie rozstały się, powód często nachodził pozwaną, zarówno w miejscu pracy jak i w domu. Pozwana takie zachowanie powoda odbierała jako nękanie jej osoby. Było to dla pozwanej męczące. W celu uwolnienia się od wizyt powoda zgodziła się, aby powód zachował przekazane pieniądze dla siebie, i potraktował je jako rozliczenie pomiędzy stronami. Zeznania nie są przy tym gołosłowne, albowiem znajdują potwierdzenie w analizowanym zakresie w zeznaniach świadka I. B., która zeznała, iż pozwana wspominała jej, że przekazała pieniądze powodowi na pomnik dla jej ojca oraz że później postanowiła, aby zachował on te pieniądze dla siebie. W ten sposób miała nadzieje „uwolnić się od powoda”. Sąd dodał przy tym, że ponieważ przeciwko powodowi toczyło się w tamtym czasie postępowanie egzekucyjne, aby komornik nie dokonał egzekucji całej kwoty 13.000 zł na jego rachunku bankowym, przelał on z powrotem jej część tj. 6.000 zł na konto pozwanej. Ostatecznie zatem, powód uzyskał kwotę 7.000 złotych, z przekazanej mu wcześniej przez pozwaną kwoty 13.000 zł. W związku z postępowaniem powoda po rozstaniu stron, w celu definitywnego zakończenia jakichkolwiek relacji pomiędzy stronami, strony podjęły próbę zawarcia ugody; do ugody jednak nie doszło. Sąd wskazał, że strony miały poczynić ustalenia, zgodnie z którymi powód miał otrzymać od pozwanej 20.000 zł, pozwana sporządziła projekt z którego wynikało, że otrzymał 15.000 zł, jednocześnie oświadczyła że otrzymał 7.000 zł, a nadto że nie później niż do 31 grudnia 2014 otrzyma jeszcze kwotę 5.000 zł. Pozwana zamierzała zawrzeć z powodem umowę w takim brzmieniu, działając w przekonaniu, że powód po otrzymaniu pieniędzy przestanie ją nachodzić. Projekt umowy został podpisany przez pozwaną, a nadto przez jej matkę z zaznaczeniem, że składa podpis jako świadek. Powód odmówił jednak

podpisania umowy w takim kształcie. Zapoznanie się z przez niego z jej treścią spowodowało wybuch agresji u powoda i eskalację żądań skierowanych przeciwko pozwanej. Odbyło się to w obecności matki pozwanej. W związku z tym pozwana odstąpiła od zamiaru zawarcia z powodem jakiegokolwiek umowy, co do wzajemnych rozliczeń stron. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany odmawiając złożenia podpisu pod umową zawierającą oświadczenie woli pozwanej, odmówił zawarcia umowy. Brak podpisu powoda, zdaniem Sądu, czyni oświadczenie pozwanej prawnie nieskuteczne, jako że do zwarcia umowy potrzebne są oświadczenia woli co najmniej dwóch stron, chociażby oświadczenie jednej z nich nie zawierało żadnego zobowiązania wobec drugiej. Brak było podstaw do przyjęcia, że pozwana w ogóle zgodziła się na jakiegokolwiek rozliczenia w związku z ustaniem konkubinatu i z koniecznością wynagrodzenia powoda za poczynione przez niego w trakcie konkubinatu wydatki na majątek pozwanej. Pozwana wykazała bowiem, że jedynym powodem dla którego miała zamiar przekazać powodowi jakiegokolwiek środki finansowe była chęć „uwolnienia się” od jego obecności w swoim życiu. Pozwana miała nadzieję, że po zapłaceniu żądanych kwot, powód „zostawi ją w spokoju” i zaprzestanie przede wszystkim nachodzić ją w pracy.

Odnosnie natomiast rozliczenia pomiędzy stronami oszczędności zgromadzonych na rachunku bankowym, Sąd stwierdził, że powód nie wykazał że strony posiadały wspólny rachunek bankowy, a tym bardziej, że wspólnie gromadziły na tym rachunku jakiegokolwiek środki, a także że kwota 13.000 zł stanowiła rozliczenie z tytułu zlikwidowania wspólnego rachunku stron. Pozwana wykazała natomiast za pomocą przedstawionych dowodów, w szczególności zeznań świadków, że twierdzenia powoda w tym zakresie były gołosłowne. Z zeznań I. B. wynika, że pozwana cieszyła się, że uzgodniła z powodem konkretną kwotę, że w końcu się z nim rozliczy i skończy się jej „gehenna”. Co prawda świadek nie potrafiła wskazać jaka to była kwota, niemniej jednak uwzględniając całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz wynikających z niego okoliczności sprawy nie sposób w ocenie Sądu uznać za wiarygodne twierdzeń powoda, aby były to kwoty rzędu 47.000 zł, 37.000 zł.

Odnosząc się do kwestii rozmowy telefonicznej, podczas której pozwana rzekomo zgodziła się przekazać powodowi kwotę 37.000 zł, Sąd wskazał, że świadek K. S. (2) zeznał, że w jego obecności powód rozmawiał telefonicznie z pozwaną i ta zgodziła się przekazać mu taką kwotę, celem nabycia przez powoda mieszkania. Zdarzenie to miało miejsce podczas powrotu powoda i świadka z rekonesansu mieszkania, które powód zamierzał kupić. Sąd dał wiarę świadkowi, że słyszał rozmowę powoda z kobietą, niemniej jednak w ocenie Sądu wątpliwości budzi, że była to pozwana. Sąd przede wszystkim miał na uwadze, że powód i K. S. (2) znają się od dzieciństwa, jednakże nigdy nie utrzymywali ze sobą kontaktów nawet koleżeńskich. Nigdy nie spotykali się na gruncie towarzyskim. W czasie trwania konkubinatu stron ich spotkania były przypadkowe i dochodziło do nich podczas wizyt powoda w P.. W czasie tych spotkań zamieniali po kilka zdań. Dopiero po zakończeniu relacji stron, powód i świadek zaczęli spotykać się jak koledzy. Świadek widział pozwaną zaledwie kilka razy w życiu i nigdy nie rozmawiali ze sobą poza wymianą grzecznościowych słów powitania. Świadek nigdy nie rozmawiał z pozwaną przez telefon. W tych okolicznościach, wobec stanowczemu zaprzeczeniu przez pozwaną zaistnieniu takiego zdarzenia, sąd uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia, że osobą, z którą powód rozmawiał, o ile rzeczywiście rozmowa taka miała miejsce, była pozwana. Wątpliwości Sądu odnośnie wyrażenia przez pozwaną zgody na sfinansowanie przez nią zakupu mieszkania dla powoda wynikały nadto z faktu, że pozwana nie miała wówczas i nadal nie posiada własnego mieszkania. Do chwili obecnej bowiem nie zostały uregulowane kwestie dziedziczenia nieruchomości, w której pozwana zamieszkuje. Kwota zaś, jaką pozwana miała zaaprobować w czasie rozmowy telefonicznej jest stosunkowo wysoka. W tym stanie rzeczy jako mało wiarygodny jawi się zatem fakt, że pozwana bez zastanowienia, podczas jednej rozmowy telefonicznej, zgodziła się na zapłacenie powodowi tak znacznej kwoty.

Ponadto, za oddaleniem powództwa przemawiał zdaniem Sądu fakt, że pozwana po rozstaniu stron 16 września 2013, zaoferowała powodowi ruchomości znajdujące się w zajmowanym przez nich mieszkaniu urządzonym w nieruchomości w D.. Powód zależnie od swego uznania mógł zabrać z mieszkania zarówno sprzęt RTV, AGD lub inne ruchomości stanowiące wyposażenie gospodarstwa domowego. Pozwana nie czyniła w tym zakresie żadnych ograniczeń. Powód nie tylko nie zaprzeczył tym twierdzeniom, ale przyznał w toku przesłuchania, że pozwana taką propozycję przedstawiła. Powód nie skorzystał z tej możliwości, gdyż jak podał, liczył na to, że „pozwana opamięta się” i że powód będzie mógł wrócić do pozwanej. Kiedy zdał sobie sprawę, że do tego nie dojdzie, wystąpił na drogę

postępowania sądowego. Pozwana wzywała też powoda do likwidacji gołębnika. Nie potrafiła bowiem zajmować się gołębiami i doglądać ich. Pozwany również w tym zakresie nie uczynił zadość wezwaniu pozwanej. Zauważyć tutaj należy, że budowa gołębnika i zakup gołębi były wyłączną inicjatywą i pomysłem powoda, zaś pozwana nie wyrażała ani woli, ani chęci czynienia tego rodzaju inwestycji, czego powód zresztą nie kwestionował. Brak jest zatem podstaw aby przyjmować, że nawet jeśli powód wybudował gołębnik i kupił gołębie z własnych środków pieniężnych, to przyczyniał się w ten sposób do powiększenia majątku pozwanej. W konsekwencji brak jest podstaw do jakichkolwiek rozliczeń z tego tytułu między stronami, w tym z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Sąd dodał też, że powód nie wykazał, aby budowa gołębnika faktycznie kosztowała 2.500 zł, a zakup samych gołębi 1.500 zł.

Nadto Sąd podał, że na gruncie art. 405 kc, nawet gdyby przyjąć, że pozwana jest faktycznie bezpodstawnie wzbogacona, roszczenie powoda o zasądzenie kwoty 12.500 zł z tytułu zwrotu połowy wskazanej przez niego wartości ruchomości należy uznać za niezasadne. Pozwana bowiem wezwała powoda do odebrania ewentualnych korzyści w naturze w postaci wyposażenia mieszkania tj. mebli czy sprzętu RTV AGD, natomiast powód bez uzasadnionej przyczyny zrezygnował z takiej formy zaspokojenia.

Przedstawiając stanowisko, co do prac remontowych na poddaszu domu w D., Sąd stwierdził, że analiza i ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ze źródeł osobowych prowadzi do wniosku, że zakres tychże prac faktycznie był duży, obejmował prace zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz budynku mieszkalnego. Jeśli chodzi o prace wewnątrz, na poddaszu tego budynku, to wymienione zostały instalacje elektryczna i wodno – kanalizacyjna, doprowadzona została instalacja grzewcza, został naprawiony dach, na którym była kładziona papa oraz zostało wykonane opierzenie, zostały wylane posadzki, na których następnie położono płytę pilśniową i panele, a ponadto postawione zostały ścianki działowe, wykonane zostały regipsy, szpachlowanie i malowanie ścian oraz sufitów. Wymienione zostały również okna i drzwi, a w łazience położone zostały płytki. W związku z postawieniem ścianek działowych wyodrębnione zostały poszczególne pomieszczenia w postaci jednego dużego pokoju, pokoju dziecięcego, łazienki oraz przedpokój. Łączna powierzchnia mieszkania po remoncie wynosiła około 60 m². Oprócz tego był remontowany ganek, a na zewnątrz domu zostały wykonane ozdobne murki, zaś między tymi murkami szalunki. W prace te był zaangażowany osobiście powód, który wynajmował fachowców do wykonania poszczególnych prac, doglądał i organizował ich przebieg, a także niektóre z nich wykonywał sam. Co więcej, ponosił koszty zakupu części materiałów koniecznych do przeprowadzenia remontu, przeznaczając na ten cel własne środki finansowe. Fakt ten wynika nie tylko z jego zeznań, zeznań jego matki K. S. (1) oraz zeznań jego ojca W. S. (2), ale również potwierdzają go postronni świadkowie, tj. właściciel tartaku w którym powód kupował deski G. T. oraz M. J., który wykonywał ozdobne murki na zewnątrz domu. Sąd zaznaczył, że fakt iż wszystkie faktury na zakup potrzebnych materiałów wystawiane były na ojca pozwanej, nie sprzeciwia się powyższym ustaleniom i wnioskowi dotyczącym partycypacji powoda w kosztach zakupu tychże materiałów oraz nie prowadzi do odmowy wiarygodności jego zeznaniom i zeznaniom wymienionych świadków w analizowanym zakresie. Powód wyjaśnił w sposób logiczny oraz przekonujący, dlaczego wszystkie faktury były wystawione na M. D. (2) wskazując, że dzięki temu chcieli z pozwaną aby jej ojciec uzyskał jak największy zwrot podatku i następnie przekazał im te pieniądze. Tak też się stało, gdyż – jak wynika z zeznań powoda – ojciec pozwanej po zwrocie podatku przekazał im uzyskaną z tego tytułu kwotę 2.600 zł. Pomimo, że powód faktycznie przyczyniał się własnymi staraniami oraz własną pracą do przeprowadzenia remontu przedmiotowej nieruchomości oraz przeznaczał również własne środki finansowe na zakup potrzebnych w tym celu materiałów, to jednak powództwo w zakresie dotyczącym zwrotu poniesionych przez niego nakładów na tę nieruchomość w kwocie 25.000 zł oraz z tytułu wzrostu wartości tej nieruchomości po remoncie, także nie mogło zostać uwzględnione. Pozwana, jak wynika z materiału dowodowego, nie jest bowiem właścicielem tej nieruchomości. W księdze wieczystej jako właściciele nadal są wpisani jej dziadkowie, a sprawy spadkowe nie zostały dotychczas uregulowane. Stąd też po stronie pozwanej brak jest legitymacji procesowej biernej do występowania przeciwko niej z przedmiotowymi roszczeniami. Odnosząc się do twierdzeń powoda, że został wprowadzony w błąd i dokonując nakładów na nieruchomość nie znał jej rzeczywistego stanu prawnego, był przekonany, że nieruchomość ta stanowi własność ojca pozwanej. Sąd choć uznał, że powód nie miał wiedzy ani świadomości, jaki jest rzeczywisty stan prawny tej nieruchomości, to stwierdził, że nie prowadzi to do odmiennej oceny zasadności jego żądania.

Niezależnie od powyższego Sąd podał, że z zeznań powoda wynikało, że przystępując do remontu miał świadomość, że nieruchomości w D. nie jest własnością pozwanej, jako że pozwana zapewniała go, że nieruchomość jest własnością jej ojca. W takim razie, zdaniem Sądu Okręgowego, przeznaczając jakiegokolwiek środki na remont nieruchomości, powód powinien liczyć się z tym, że faktyczną korzyść z remontu odniesie właściciel nieruchomości, a nie pozwana.

Nadto Sąd dodał, że za oddaleniem powództwa w tej części przemawiał również fakt, iż nie wykazał on, w jakiej wysokości faktycznie nakłady na nieruchomość poczynił, w szczególności nie wykazał, że koszt remontu rzeczywiście wyniósł kwotę 50.000 zł. Brak jest w sprawie dowodów, które wskazywałyby na rzeczywistą wartość wykonanych prac. Zdaniem Sądu przy tym, nie bez znaczenia jest fakt, że powód czynił nakłady na przedmiotową nieruchomość, jako że miały one między innymi służyć zaspokojeniu wspólnych potrzeb mieszkaniowych, nie tylko pozwanej i powoda, ale również ich małoletniej córki W. S. (1).

Sąd stwierdził też, że powód nie przedstawił żadnych dowodów na okoliczność, aby wartość przedmiotowej nieruchomości po przeprowadzeniu remontu faktycznie wzrosła o podaną przez niego w pozwie kwotę 50.000 zł.

Dokonując ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie Sąd oparł się na załączonych do akt niniejszej sprawy dowodach z dokumentów, które zasługiwały w całości na wiarę. W ocenie Sądu brak było podstaw, aby kwestionować ich wiarygodność. Nie ujawniły się bowiem żadne okoliczności, które wskazywałyby, iż są to dokumenty nieautentyczne, nie pochodzące od podmiotów które zgodnie z ich treścią miały je wystawić. Ponadto, Sąd poczynił ustalenia na podstawie zeznań świadków K. S. (1), S. C., K. P. (2), G. T., A. D. (2), E. D., I. B., W. S. (2), M. J., K. S. (2), a także na podstawie zeznań stron. Zeznaniom świadków S. C., K. P. (2), G. T., A. D. (2), I. B., W. S. (2), M. J. oraz K. S. (2) Sąd dał w całości wiarę, mając w tym względzie na uwadze przede wszystkim fakt, że zeznania te były szczere, analiza ich treści prowadzi do wniosku, że świadkowie ci podawali jedynie te fakty, które były im wiadome i które mieli możliwość bezpośrednio zaobserwować, a jeżeli pewnych okoliczności nie byli pewni lub też wiedza ich była pochodna, czyli posiadali ją z przekazu innych osób, a nie z własnych obserwacji, wyraźnie to zaznaczali. Jeśli chodzi natomiast o zeznania świadków K. S. (1) i E. D., to Sąd dał im wiarę częściowo (co zostało opisane wcześniej), albowiem zeznania te były częściowo nieobiektywne i tendencyjne. Oczywiście Sąd miał tu na uwadze fakt, że K. S. (1) jest matką powoda, zaś E. D. jest matką pozwanej, a zatem ich zeznania miały na celu przedstawienie swoich dzieci w jak najlepszym świetle. Częściowo wiarygodne okazały się także zeznania stron niniejszego postępowania. Sąd zaznaczył przy tym, że we wcześniejszej części uzasadnienia przedstawione zostały szczegółowe rozważania dotyczące zarówno oceny zeznań stron, jak i po części również świadków, odnośnie konkretnych okoliczności.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc.

Apelację od tego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości, zarzucił

sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału. Wniósł o jego uchylenie w całości i nakazanie pozwanej na jego rzecz zgodnie z pozwem.

Zdaniem powoda wyrok ten jest nieprawidłowy, gdyż Sąd stwierdził, że powód nie udowodnił przyczynienia się do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej z tytułu jego pracy i nakładów na nieruchomość oraz przedmioty gospodarstwa domowego i meble. Według powoda jest to sprzeczne z dowodami jakie przedstawił, w szczególności z jego wyjaśnieniami, z których jednoznacznie wynika, że powód przez cały okres konkubinatu pracował zarobkowo za granicą, posiadał zasiłek socjalny i przez pewien okres zasiłek dla bezrobotnych, a także prowadził działalność handlową. Powód na tę okoliczność przedstawił zaświadczenia i rozliczenia finansowe z tytułu zarobków za granicą. Powód także powołał świadków: K. S. (2), który zeznał, że był świadkiem jak pozwana zobowiązała się z tytułu rozliczeń z powodem przekazać kwotę 37 000 zł na zakup przez powoda mieszkania; W. S. (2) i M. J., którzy zeznali jakie roboty wykonywali na nieruchomości pozwanej i jaka wartość była tych robót oraz jednoznacznie zeznali że roboty te były opłacane przez powoda; K. S. (1) - matkę powoda która zeznała, że była kilkakrotnie świadkiem jak powód dawał pieniądze pozwanej i że te pieniądze były znacznej wartości.

W ocenie powoda Sąd sprzecznie ustalił, że powód z własnej woli nie zabrał przedmiotów gospodarstwa domowego, rzeczy zakupionych przez niego oraz gołębi. Powód jednoznacznie w swoich wyjaśnieniach wskazał, że był po odbiór sprzętu oraz gołębi, które nigdy nie zostały mu wydane przez pozwaną. Wyjaśnił, że pozwana kazała mu założyć sprawę sądową jeżeli chce otrzymać te przedmioty, co stanowi istotną sprzeczność zebranego materiału, który został nieprawidłowo oceniony przez Sąd. Sąd bez wskazania istotnych przyczyn nie dał wiary zarówno wyjaśnieniom powoda jak i powołanych przez niego świadków. Sąd przyznał za wiarygodne wyjaśnienia złożone przez pozwaną i powołanych przez nią świadków pomimo, że jednym ze świadków była matka pozwanej E. D., której zeznania były tendencyjne i niewiarygodne.

Według apelującego Sąd też sprzecznie ustalił, że ojciec pozwanej M. D. (1) pomagał w finansowaniu remontu domu i zakupie sprzętu. Powód w swoich wyjaśnieniach przedstawił, że jedynie na ojca pozwanej były zakupy materiałów budowlanych, celem rozliczenia w urzędzie skarbowym zwrot VAT-u. Powód wyjaśnił także, że zakup sprzętu na kredyt były jedynie brany na ojca pozwanej, ale spłaty kredytu dokonywali powód z pozwaną i ojciec pozwanej nigdy nie pomagał zarówno w remoncie nieruchomości jak i zakupie sprzętu.

Powód wskazał, że błędnie Sąd ocenił wyjaśnienia pozwanej, w których podała że za złomowanie samochodów otrzymywała kwoty jedynie rzędu 400 zł – co według powoda jest oczywistą nieprawdą, gdyż za sam komplet opony powinna otrzymać 400 zł, katalizator 300 zł, za tonę złomu samochód 500 zł. Powód ocenia, że pozwana przedstawiła fikcyjną umowę, która nie ma nic wspólnego z pieniędzmi które otrzymała za złomowane samochody. Powód jednoznacznie oświadcza, że samochody zarówno M. jak i M. były zakupione za wspólne pieniądze stron, i w wyroku Sąd niesłusznie stwierdził, że pozwana sama sfinansowała zakup tych samochodów.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powoda w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda doprowadziła do zmiany wyroku jedynie w niewielkiej części - co do kwoty 5000 zł i ustawowych odsetek od tej należności - w pozostałym zakresie natomiast, jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Sąd odwoławczy nie stwierdził wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania. Choć kontrola instancyjna wykazała uchybienie przepisom prawa materialnego, to kwestia ta pozostaje bez znaczenia na treść kontrolowanego wyroku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w niniejszej sprawie roszczenie powoda rozpatrywać należało jako żądanie zwrotu nienależnego świadczenia (co zostanie dokładniej omówione w dalszej części niniejszego uzasadnienia), zatem w oparciu o przepis 410 § 1 kc w związku z art.409 kc oraz art. 410 § 2 kc, a nie w oparciu o unormowanie zawarte w art. 405 kc. Sąd Apelacyjny weryfikując prawidłowość oceny materiału dowodowego i poczynionych na tej podstawie ustaleń faktycznych, poza zastrzeżeniami do oceny treści dokumentu z 21 stycznia 2014 i wynikającego z niego obowiązku zapłaty przez pozwaną powodowi kwoty 5000 zł, nie stwierdził uchybień Sądu Okręgowego, co do procedowania w tym zakresie, ustalone przez ten Sąd pozostałe, istotne dla rozstrzygnięcia w sprawie okoliczności faktyczne, znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach, a ich prawna ocena w kontekście weryfikacji żądania powoda oraz twierdzeń i zarzutów pozwanej zasługuje na aprobatę. Stąd ustalenia te – poza odnoszącymi się do ww. kwestii - oraz wyprowadzone na ich podstawie wnioski – po korekcie podstawy prawnej - Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Wskazać przy tym należy, że za okoliczności w sprawie istotne uznać należy bezsporne fakty odnośnie pozostawiania stron tego procesu w konkubinacie od roku 2000 do 16 września 2013, urodzenie przez pozwaną 18 listopada 2002 wspólnej córki stron – W., zamieszkiwanie wówczas przez strony w mieszkaniu matki pozwanej, wspólne remontowanie przez strony w roku 2008 mieszkania, którego żadna ze stron nie była właścicielem, znajdującego się w budynku należącym kiedyś do dziadków pozwanej, ze strony ojca, po których nie są uregulowane sprawy spadkowe; następnie zakup wyposażenia tego mieszkania i przeprowadzenie się stron do niego; okresy pracy zawodowej pozwanej i wysokość uzyskiwanych przez nią dochodów; korzystanie przez pozwanego z zasiłku specjalnego,

podejmowanie prac dorywczych, wyjazdy pozwanego do pracy zagranicę, w tym raz wspólnie z pozwaną, pomoc matki pozwanej w utrzymaniu pozwanej i jej rodziny, przez umożliwienie bezpłatnego zamieszkiwania stronom w jej mieszkaniu oraz przekazywanie przez matkę pozwanej określonych kwot. Spór w zakresie okoliczności mających w sprawie znaczenie istniał natomiast pomiędzy stronami odnośnie stopnia partycypacji przez każdą z nich w kosztach utrzymania rodziny, jaką strony tworzyły wraz z córką W., w tym odnośnie zakresu ponoszenia przez każdą ze stron kosztów nabytego majątku trwałego, z którego strony do 16 września 2013 wspólnie korzystały oraz co do wartości tego majątku w czasie rozstania stron.

Dodać przy tym należy, że obszernie przytoczenie ustaleń Sądu Okręgowego oraz wniosków i argumentów przedstawionych na ich poparcie, we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, czyni niecelowym ponowne ich przedstawianie przez Sąd odwoławczy (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 217/98, LEX nr 1213477). Odnosząc się zatem do zarzutów strony skarżącej oraz oceniając prawidłowość zastosowania przez Sąd pierwszej instancji norm prawa materialnego, Sąd Apelacyjny ponowi motywy Sądu Okręgowego jedynie w zakresie niezbędnym dla podkreślania istotnych w sprawie kwestii. Nadto mając na uwadze sygnalizowane na wstępie niniejszych rozważań różnice stanowiska Sądu odwoławczego, przedstawiona zostanie też korekta w tych kwestiach.

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny zaskarżonego orzeczenia wskazać jeszcze należy, że zgodnie z art. 378 § 1 kpc sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Przepis ten reguluje przedmiotowe granice rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji. Zgodnie z tym unormowaniem o przedmiotowym zakresie kognicji sądu drugiej instancji decydują granice apelacji, przez które należy rozumieć granice wniosków i zarzutów apelacji; nie można przy tym pojęcia tego wiązać jedynie z zakresem zaskarżenia, bowiem przywołany § 1 art. 378, wyraźnie rozróżnia granice apelacji (zdanie pierwsze) od granic zaskarżenia (zdanie drugie), mających węższy pojęciowo zakres (zob. także wyrok SN z dnia 22 stycznia 2002 r., V CKN 650/00, Lex, nr 54335). Związanie granicami zaskarżenia oznacza, że sąd drugiej instancji nie może objąć swą kontrolą tej części orzeczenia sądu pierwszej instancji, która nie została zaskarżona. Ustalając natomiast pojęcie granic apelacji stwierdzić należy, że co do zasady przepis art. 378 § 1 kpc nie zezwala na dokonywanie oceny poprawności zastosowania przepisów postępowania przez Sąd pierwszej instancji z urzędu, poza treścią zarzutów zawartych w apelacji. W zakresie przepisów postępowania Sąd drugiej instancji bierze bowiem pod uwagę z urzędu jedynie nieważność postępowania, oczywiście w granicach zaskarżenia. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest natomiast związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego (por. uchwała SN z 31 stycznia 2008 roku, III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55; wyrok SN z 31 stycznia 2008 roku, II CSK 400/07, LEX nr 371445). Brak zatem zarzutów odnoszącego się do zastosowania przepisów prawa materialnego nie zwalnia Sądu odwoławczego z obowiązku skontrolowania zaskarżonego orzeczenia w tym kontekście i w razie stwierdzenia uchybień przedstawienia ich znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, że Sąd Apelacyjny rozpoznając niniejszą sprawę poza rozpatrzeniem podniesionych w apelacji zarzutów dotyczących naruszeń procesowych dokonał weryfikacji prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji w świetle przepisów prawa materialnego i to właśnie wynik tej oceny stanowił podstawę uznania, że Sąd Okręgowy nie rozstrzygnął jej w oparciu o właściwe przepisy. Zastrzeżenie to jednak odnosi się tylko do rozliczeń pomiędzy stronami tego procesu z tytułu środków wydatkowanych na zakup przedmiotów użytkowych z których wspólnie strony korzystały. Nie odnosi się natomiast do rozliczenia nakładów pozwanego na nieruchomości, która nie była własnością powódki. W tym zakresie Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym powód roszczenie o nakłady winien skierować do właściciela nieruchomości, na którą nakłady te ponosił, przy czym co do zasady, winien to być właściciel, który z nakładów tych skorzystał (art. 224 -226 kc). Zwracając uwagę na bezsporność faktu, że stan prawny nieruchomości, której dotyczy roszczenie powoda o nakłady nie jest uregulowany, stwierdzić należy, że powód nie wykazał, aby to na pozwanej ciążył obowiązek rozliczenia się z nakładów.

Niezależnie jednak od tej kwestii stwierdzić należy, że strona pozwana w postępowaniu pierwszoinstancyjnym podniosła zarzut przedawnienia roszczenia powoda z tego tytułu, który to zarzut jest skuteczny, jako że w myśl przepisu art. 229 §1 kc roszczenia z tytułu nakładów przedawniają się z upływem roku od dnia zwrotu rzeczy. W sprawie jest bezsporne że powód wystąpił z niniejszym żądaniem 22 września 2014 roku, podczas gdy nieruchomość opuścił 16

września 2013. Zatem w tej części, zgodnie z przepisem art. 117 §2 kc, pozew powoda nie mógł zostać rozstrzygnięty zgodnie z jego treścią już tylko z uwagi na skuteczność zarzutu przedawnienia.

Przystępując do rozważań o zasadności żądań powoda w pozostałym zakresie, w pierwszej kolejności, zważywszy, że wadliwość wydanego rozstrzygnięcia, zdaniem strony powodowej, stanowiła skutek błędów Sądu pierwszej instancji przy ocenie materiału dowodowego, a w konsekwencji przy dokonywaniu ustaleń stanu faktycznego niniejszej sprawy, zważywszy, że o prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego należy rozstrzygać po stwierdzeniu, że nie miały miejsca uchybienia przy ocenie dowodów i ustalaniu istotnych dla rozstrzygnięcia faktów, w pierwszej kolejności należało ocenić prawidłowość procedowania Sądu Okręgowego w tym zakresie. Wskazać przy tym należy, że Sąd odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji bada bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli kontroluje czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 kpc. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139,).

Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się też wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradiktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasadniczo ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy w przedmiotowej sprawie nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi temu błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Zastrzeżenia Sądu odwoławczego budzi jedynie nie przypisanie przez Sąd Okręgowy żadnego znaczenia oświadczeniu zawartemu w podpisany przez pozwaną dokumencie z 21 stycznia 2014. Potwierdzając przy tym prawidłowość ustaleń Sądu orzekającego w pierwszej instancji odnośnie okoliczności i celu, dla którego powstał ten dokument - czego również nie kwestionuje powód, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że nie pozostaje on bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie. Dostrzec przy tym należy, że treść tego dokumentu nie jest spójna odnośnie kwot, które powód miał już otrzymać od pozwanej z tytułu rozliczeń majątkowych stron po zakończeniu trwającego trzynastu lat konkubinatu (czy piętnastu, czy siedem tysięcy), nie mniej jednak pozwana zawarła w piśmie tym nie budzące wątpliwości oświadczenie, że z tego tytułu winna zapłacić powodowi do 31 grudnia 2014 jeszcze kwotę 5000 zł. Sąd odwoławczy mając na uwadze całokształt przeprowadzonych w sprawie dowodów, z których wynika że pozwana była skłonna

uznać, że trzynaście tysięcy, które powodowi początkowo przelała na pomnik jej ojca, powód może zatrzymać tytułem rozliczeń finansowych po rozwiązaniu konkubinacie (co potwierdziła świadek I. B.), nie mniej jednak, powód zwrócił pozwaną z tej kwoty 6000 zł. Zatem zdaniem Sądu Apelacyjnego osadzając treść dokumentu z 21 stycznia 2014 roku w pozostałych realiach tej sprawy, uznać należało, że wynika z niego, iż ostatecznie pozwana uznała, że poza uzyskaną już przez powoda kwotą 7000 zł, jest skłonna zapłacić powodowi do 31 grudnia 2014 roku jeszcze 5000 zł i to będzie wyczerpywało jej zobowiązania wobec powoda z tytułu rozliczeń pomiędzy stronami, z uwagi na wspólne ponoszenie kosztów na zakup przedmiotów użytkowych, z których strony korzystały w czasie trwania konkubinatu. Choć ostatecznie do ugody nie doszło z leżących po stronie powoda przyczyn, to stwierdzić należy, że uznanie przez pozwaną możliwości dopłaty takiej kwoty powodowi, jako zamykającej jego pretensje z tytułu wspólnych rozliczeń ma to znaczenie w sprawie, że powód choć wydatkował zarabiane przez siebie środki na pozyskanie rzeczy użytkowych dla funkcjonujących wówczas stron i ich dziecka jak rodzina, to nie przedstawił dowodów pozwalających na ocenę jaki był tego zakres.

Kwota ostatecznie uznana przez pozwaną 12.000 zł (7.000 zł otrzymane przez powoda i 5.000 zł, które pozwana zamierzała powodowi zapłacić do 31 grudnia 2014) jawi się też jako odpowiadająca w rzeczywistości zobowiązaniu pozwaną z tytułu wkładu powoda w nabywany majątek. Podkreślić bowiem należy, że przy jej ustalaniu konieczne jest uwzględnienie że z ustalonych przez Sąd dochodów powoda uzyskiwanych w kraju (wykazana została tylko wysokość świadczenia z tytułu pomocy społecznej, a wysokość dochodów z tytułu handlu, czy prac dorywczych nawet nie została uprawdopodobniona przez powoda) oraz zagranicą (przez cały okres trwania konkubinatu kwota około 40.000 zł), powód i pozwana prowadząc wspólne gospodarstwo, część uzyskiwanych przez siebie środków (w przypadku pozwaną z darowizny od matki, z dochodów z tytułu pracy w kraju i jednorazowo zagranicą) nie tylko musieli przeznaczać na utrzymanie funkcjonującej wówczas swojej rodziny, ale też przez okres jaki upłynął pomiędzy wydatkami poczynionymi przez strony na zakup poszczególnych przedmiotów użytkowych, a rozstaniem stron, z przedmiotów tych korzystali nie tylko oni, ale też wspólna córka stron. Dodać też należy, że obecnie przedmioty te pozostały w posiadaniu nie tylko powódki, ale także dziecka stron, którego potrzeby winny być zaspakajane przez każdego z rodziców.

Sąd odwoławczy uznał zatem, że prawidłowa ocena dowodów przeprowadzonych w sprawie winna uwzględniać przedstawione wyżej kwestie. W pozostałym zakresie ocena dowodów dokonana przez Sąd orzekający w pierwszej instancji odpowiada wyznacznikom z art. 233 § 1 kpc, w szczególności dostrzec należy, że Sąd ten oceniając pojedyncze dowody – zgodnie z przepisem art. 233 § 1 kpc – odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego. Podkreślić też trzeba, że sam fakt pozostawania przez świadków w relacjach rodzinnych ze stroną, a priori, nie przesądza o pozbawieniu zeznań tych świadków przymiotu wiarygodności, w każdej konkretnej sprawie Sąd orzekający, w granicach swobodnej oceny dowodów, miarkuje czy fakt pozostawania świadka ze stroną w określonych relacjach ma wpływ na jego zeznania, a jeżeli tak, to jaki. **Przy** ocenie czy to dowodów z zeznań świadków mogących (z różnych przyczyn) być zainteresowanymi określonym rozstrzygnięciem w sprawie, czy też dowód z przesłuchania stron, którym zawsze zależy na korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu, szczególnie ważnym dla tej oceny pozostaje powiązanie tego dowodu z pozostałym materiałem dowodowym, co prawidłowo i wyczerpująco przedstawił Sąd pierwszej instancji. Zarzuty powoda natomiast mają charakter polemiczny, bowiem - jak wcześniej wskazano - jeżeli z danych dowodów obok wersji zdarzeń ustalonej przez Sąd orzekający w pierwszej instancji w wyniku dokonanej przez ten Sąd oceny, można wyprowadzić inną sekwencję tych zdarzeń, to Sąd odwoławczy tylko wówczas może ingerować w ustalenia Sądu Okręgowego, gdy strona skarżąca wykaże, że wersja ustalona przez Sąd pierwszej instancji, została zrekonstruowana w wyniku naruszenia któregoś z wyznaczników z art. 233 § 1 kpc. Co w niniejszej sprawie – poza kwestią wyżej wskazaną – nie miało miejsca. Sąd Apelacyjny w pełni podziela tę ocenę i poczynione na jej kanwie ustalenia faktyczne, a z uwagi na obszernie przytoczenie tych wywodów we wstępnej części niniejszego uzasadnienia – jak wcześniej wskazano - za niecelowe uznaje ponowne ich przedstawianie. Podkreślając przy tym jedynie, że zarzuty skarżącego mające zdyskwalifikować ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów i wyprowadzonych na ich podstawie przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych sprowadzały się do ich zanegowania i podtrzymania twierdzeń powoda przedstawianych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Powód podnosząc zarzut naruszenia sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego nie podał ani które z przeprowadzonych w sprawie

dowodów Sąd Okręgowy ocenił z naruszeniem przesłanek z art. 233 §1 kpc, ani w czym miałyby przejawiać się błędna ocena tych dowodów, bądź na czym miałyby polegać wyprowadzenie nieprawidłowych wniosków, z dobrze ocenionych dowodów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zatem, materiał procesowy zgromadzony w tej sprawie, nie daje podstaw do przyjęcia, że powód wykazał naruszenia przez Sąd Okręgowy norm proceduralnych w zakresie oceny materiału dowodowego, czy też dyskwalifikujących prawidłowość ustalonych przez Sąd pierwszej instancji faktów – poza omówionym wyżej zakresem uwzględnionym w postępowaniu drugoinstancyjnym – wskazujących na zaistnienie przesłanek aktualizujących zasadność roszczenia powoda w pozostałej części.

Odnosząc się do przepisów prawa materialnego znajdujących zastosowanie w tej sprawie, choć rację przyznać należy Sądowi Okręgowemu, co do braku przepisów regulujących rozliczenia pomiędzy byłymi konkubentami, a tym samym co do konieczności ustalania w każdym przypadku tych rozliczeń, w zależności do faktów przedstawionych przez strony, którą z regulacji prawa należy zastosować, to Sąd odwoławczy nie podziela stanowiska Sądu orzekającego w pierwszej instancji, iż w realiach tej sprawy, prawidłowym było rozpoznanie żądania powoda w oparciu o przepis art. 405 kc, czyli jako roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w tym procesie za podstawę rozliczeń stron przyjęć trzeba szczególną formę bezpodstawnego wzbogacenia – świadczenie nienależne, a więc rozwiązanie prawne określone w przepisach art. 410 § 1 kc w związku z art. 409 kc oraz art. 410 § 2 kc. Zgodnie z art. 410 kc przepisy artykułów poprzedzających stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego (§1); natomiast świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W myśl natomiast art. 409 kc obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Zdaniem Sądu odwoławczego łożenie środków przez każdą ze stron, w czasie kiedy strony pozostawały w konkubinacie, na kupno przedmiotów służących do zaspakajania ich potrzeb oraz potrzeb ich córki stanowiło podstawę świadczenia każdej z nich, zatem również powoda, z tego tytułu. Podstawa ta jednak odpadła odnośnie łożenia przez powoda środków na rzeczy, z których miał korzystać również powód, bowiem związek konkubencki stron definitywnie zakończył się z dniem 16 września 2013 roku. Skoro zatem strony wprawdzie podjęły próbę umownego rozliczenia wzajemnych należności z tego tytułu, bezsporne jest jednak, że w tym zakresie nie wypracowały konsensusu, a z okoliczności sprawy wynika, że majątek ten w całości pozostał u pozwanej, uznać należało, że powodowi – co do zasady przysługuje roszczenie o zwrot świadczenia, które stało się nienależne z uwagi na odpadnięcie przyczyny świadczenia, przy uwzględnieniu – zgodnie z odpowiednio zastosowanym na podstawie art. 410 § 1 kc, przepisem art. 409 kc – tego, że pozwana nie jest zobowiązana do wydania powodowi korzyści lub zwrotu jej wartości, w zakresie w jakim przedmioty zakupione przez strony zostały przez nie i przez ich córkę zużyte lub utracone w taki sposób, że pozwana nie jest już wzbogacona.

Odnosząc przedstawioną konstrukcję prawną do stanu faktycznego tej sprawy, przy uwzględnieniu że zgodnie z przepisem art. 6 kc i 232 kpc to powód powinien przedstawić dowody uzasadniającego jego roszczenie i co do zasady i co do wysokości, stwierdzić należy, że w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, z przyczyn wskazanych w niniejszym uzasadnieniu, uznać należało, że pozwana winna zwrócić powodowi kwotę 5000 zł, a jako że wyraziła gotowość jej uiszczenia do 31 grudnia 2014 roku, uznać należało, że pozostaje w opóźnieniu, co do zapłaty tej kwoty od dnia 1 stycznia 2015 roku, co uzasadniało w świetle art. 481 § 1 kc, a po 1 stycznia 2016 również na podstawie art. 481 § 2 kc, zasądzenie od niej na rzecz pozwanego od 1 stycznia 2015 ustawowych odsetek za opóźnienie.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny, na podstawie przepisu art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 1 stycznia 2015 i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Mając na uwadze, że w pozostałej części prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji nie obaliły zarzuty zgłoszone przez powoda w apelacji oraz że Sąd odwoławczy nie stwierdził uchybień, które winien brać pod uwagę z urzędu, a które wpływałyby na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia – na podstawie przepisu art. 385 kpc – dalej idąca apelacja powoda została oddalona jako bezzasadna.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd orzekła na podstawie art. 108 § 1

kpc w związku z art. 102 kpc. Wskazać przy tym należy, że w świetle przepisu art. 98 § 1 kpc w związku z art. 100 kpc, powód, jako strona, która w zdecydowanej większości przegrała spór, co do zasady winien ponieść również koszty procesu strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym. Nie mniej jednak, zdaniem Sądu odwoławczego w realiach tej sprawy zachodzą szczególne okoliczności, w rozumieniu przepisu art. 102 kpc, zgodnie z którym w takiej sytuacji, Sąd może nie obciążać strony przegrywającej kosztami procesu. Ustawodawca w powołanym unormowaniu przyznał prymat zasadzie słuszności, nie precyzując przy tym pojęcia „wypadku szczególnie uzasadnionego”. Z tego względu ocena stanów faktycznych pod kątem dopuszczalności zastosowania zasady słuszności odnośnie obowiązku zwrotu kosztów procesu, pozostawiona została sądowi, który powinien kierować się w tym zakresie własnym poczuciem sprawiedliwości.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że instytucja odstąpienia od obciążania kosztami strony, stanowi wyjątek, który można stosować w przypadkach szczególnie uzasadnionych związanych przykładowo z położeniem strony obowiązanej do poniesienia kosztów, podstawami – choćby subiektywnymi - przyjęcia zasadności dochodzonego roszczenia, okolicznościami związanymi z wstąpieniem do procesu, przy uwzględnieniu jej sytuacji majątkowej, ale też okolicznościami związanymi z danym procesem (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi - I Wydział Cywilny z dnia 25 września 2015 r., I ACa 533/15, Legalis).

W ocenie Sądu drugiej instancji, sytuacja kiedy powód czerpiący środki utrzymania z zasiłku specjalnego uzyskanego z uwagi na niepełnosprawność i ubóstwo, borykający się z problemami psychicznymi, po ustaniu trwającego kilkanaście lat związku konkubenckiego nie jest w stanie bezstronnie ocenić ani skali swojego wkładu w majątek, który pozostał pozwanej po ustaniu związku stron, ani obiektywnie określić wartości poszczególnych rzeczy stanowiących ten majątek, przy uwzględnieniu obowiązku powoda płacenia alimentów na rzecz wspólnej córki stron – stanowi o zaistnieniu w realiach tej sprawy szczególnie uzasadnionych okoliczności, co zgodnie z przepisem art. 102 kpc spowodowało odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym, poniesionymi przez pozwaną.

Małgorzata Gawinek Edyta Buczkowska-Żuk Ryszard Iwankiewicz